„Kultura w Sanoku, sanoczanie w kulturze.1990 – 2020" – zrzutka na wydanie książki 7

TYGODNIK SANOCKI

TYGODNIKSANOCKI.PL | PISMO SAMORZĄDOWE | /TYGODNIK.SANOCKI

27 MAJA 2022 R. | NR 21 (1619) | CENA: 3,50 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 1000 egz.

STS MONTUJE SKŁAD W OPARCIU O FINÓW

str. 13

FOT. KACPERLOSIAK.COM

SPRAWY GMINY WIEJSKIEJ SANOK

Urodzaj na występki i przestępstwa?

3

PROŚBA MIESZKAŃCÓW KOCHANOWSKIEGO

Nie niszczcie żywopłotów!

5

FESTIWAL NAUKI I ZABAWY

Cóż to była za niedziela w UP

9

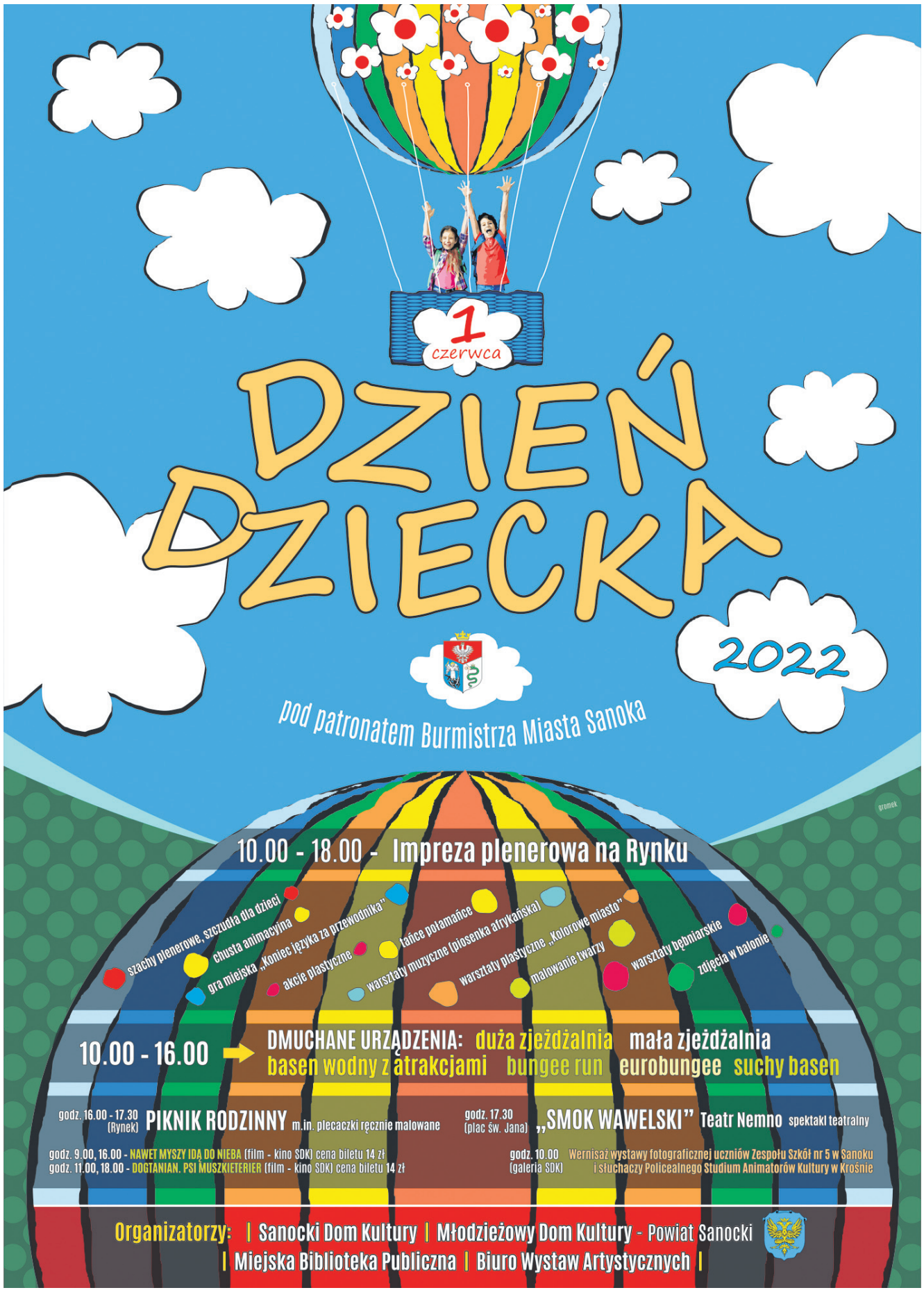

SPGK zaprasza

Kolejny Quest w Sanoku – tym razem o wodzie!

QUEST to edukacyjna gra terenowa, której głównym celem jest zaprezentowanie atrakcyjności danego regionu czy miejscowości.

Pokonując etapy gry, uczestnik ma zwrócić uwagę na wyjątkowe elementy danego miejsca związanego z lokalną przestrzenią. Ważne przy tym jest odkrywanie niezwykłego, unikalnego charakteru terenu, czyli ducha miejsca. Istotne w wyprawach odkrywców jest zwrócenie uwagi na zwyczajne z pozoru miejsca, dostrzeżenie w nich wyjątkowości i atrakcyjności.

Takich miejsc i obiektów w Sanoku jest wiele. Potencjał do ich promowania dostrzegło Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, które pod patronatem Burmistrza Miasta Sanoka zorganizowało konkurs dla uczniów szkół podstawowych w Sanoku na stworzenie Questu pod hasłem: „SPGK wzdłuż rzeki San”.

Tematem przewodnim Questu mają być sanockie wodociągi, a celem zabawy jest popularyzowanie wiedzy o właściwościach i walorach wody kranowej.

Do konkursu przystąpiły 4 sanockie podstawówki: SP1, SP2, SP3 oraz SP8. Uczniowie będą przygotowywać Quest, który stanie się również promocją miasta Sanoka i najbliższych okolic, a z zabawy odkrywania zagadek będzie mógł korzystać każdy!

Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się w czerwcu, najlepszy Quest zostanie opublikowany. (**mn**)

PODZIĘKOWANIA

Wszystkim którzy okazali nam wsparcie i współczucie z powodu śmierci **śp. lek. wet. Kazimierza Siwca** serdeczne podziękowania

składa ***rodzina***

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Pani Marii Pospolitak

wyrazy współczucia
z powodu śmierci **Mamy**

składają
Dyrekcja, uczniowie i pracownicy
Zespołu Szkół nr 1 w Sanoku

Pani Marii Pospolitak

Wieloletniej Dyrektor
Zespołu Szkół nr 1 w Sanoku

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Matki

w imieniu

Zarządu Powiatu Sanockiego
oraz Rady Powiatu Sanockiego

składają

Starosta Sanocki
Stanisław Chęć

Przewodniczący Rady Powiatu
Robert Pieszczoch

Międzybrodzie

Majówka przy kapliczce św. Jana Nepomucena

Kontynuując tradycję organizacji majówki przez naszego śp. ks. proboszcza Piotra Rymarowicza pod zabytkową kapliczką św. Jana Nepomucena w Międzybrodziu organizatorzy zapraszają serdecznie już w najbliższą sobotę, tj. 28 maja 2022 r. o godzinie 17.00 na majówkę przy ognisku.

Serdecznie zapraszają mieszkańcy wsi Międzybrodzie.

Apteki pełniące dyżury

Od 23.05.2022 r. do 30.05.2022 r.
Apteka Dr. Max, ul. Błonie 1

Od 30.05.2022 r. do 06.06.2022 r.
Apteka Jagiellońska, ul. Jagiellońska 66

„Tygodnik Sanocki”
Pismo samorządowe
redakcja@tygodniksanocki.pl
tygodniksanocki.pl
/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | **Adres redakcji:** 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13-463-16-34, kom. 697 979 971
Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | **Redaguje zespół:** Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl, Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl
Współpracują: Tadeusz Krotos, Lidia Tul-Chmielewska, Szymon Jakubowski
Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | **Korekta:** Teresa Nater

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 463 16 34 lub oddziały „Ruch” SA.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:
tel. 13-463-16-34

Druk:
Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

Urodzaj na przestępstwa i występki? Sprawy w Gminie Wiejskiej Sanok

FRAGMENT OBRAZU WOJCIECHA KOSSAKA „RUGI PRUSKIE", DOMENA PUBLICZNA

Coraz więcej spraw dotyczących pracy lokalnych samorządów trafia do prokuratury. Można odnieść wrażenie, że samorządowi i polityczni działacze, nie radząc sobie z rozstrzyganiem kłopotliwych dla nich spraw, składają je na biurku prokuratora. Czy aby nie po to, aby wywołać tak zwany „efekt mrożący" i zniechęcić oponentów do podejmowania jakichkolwiek inicjatyw? Czy takie zachowania sprzyjają rozwojowi społeczeństwa obywatelskiego?

Przewodniczący podejrzewa mieszkańców

Próbowaliśmy skontaktować się z władzami gminy Sanok, ale bezskutecznie, więc jeżeli nasze informacje będą nieścisłe, w przyszłym tygodniu je sprostujemy – może do tej pory pani wójt znajdzie dla nas czas.

Komisja powołana przez Radę Gminy Sanok do zbadania dwóch wniosków referendalnych w sprawie odłączenia miejscowości Strachocina i Mrzygłód i utworzenia samodzielnych gmin, przebadała wnioski z podpisami mieszkańców i stwierdziła, że spełniają one wymogi prawa. Tak na sesji Rady Gminy stwierdził przewodniczący Wojtas. Ten sam przewodniczący, pomimo opinii komisji, powziął podejrzenie, że część podpisów została… sfałszowana. Sprawa trafiła do prokuratury.

Władze gminy Sanok nie kwapiły się do podjęcia procedur, do jakich zobowiązuje poprawnie złożony wniosek przez mieszkańców, więc mieszkańcy oddali sprawę do Sądu Administracyjnego. Podejrzenie o sfałszowanie podpisów i śledztwo prokuratorskie dla włodarzy wiejskiej gminy Sanok było pretekstem do złożenia w tymże Sądzie Administracyjnym wniosku o zawieszenie procedur do czasu, aż Prokuratura zbada wiarygodność podpisów.

W trosce o dobre imię

Ta sprawa na szczęście nie trafiła na biurko prokuratora, ale warta jest wzmianki: jeden z mieszkańców na własnym podwórku zainstalował banner z napisem „Gmina Strachocina". Został wezwany przez władze i pouczony, że banner należy zdjąć, ponieważ narusza on dobre imię wiejskiej Gminy Sanok.

Prokuratura przyjrzy się decyzji pani wójt?

24 maja do Prokuratury Rejonowej w Sanoku wpłynęło zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przekroczenia uprawnień przez wójt Annę Hałas, złożone przez Janusza Cecułę (inicjatora referendum lokalnego w sprawie utworzenia gminy Strachocina).

Według Janusza Cecuły pani wójt nie rozpatrzyła wniosku mieszkańców Mrzygłodu o referendum lokalne, jako powód podając wycofanie się sześciu osób, pierwotnie pod wnioskiem podpisanych. Zawiadamiający zwraca uwagę, iż taka decyzja powinna zapaść po rozpatrzeniu wniosku przez organ stanowiący, jakim jest rada gminy. Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym organami gminy są: rada gminy oraz wójt. Organem stanowiącym jest rada gminy, wójt zaś jest organem wykonawczym. Zadania wójta związane z inicjatywą referendum lokalnego sprowadzają się jedynie do potwierdzenia otrzymania wniosku o przeprowadzenie takiego referendum, zaś kompetencje co do rozpatrzenia wniosku spoczywają na organie stanowiącym jednostki samorządu czyli radzie gminy.

28 stycznia wójt Anna Hałas wystosowała pismo do inicjatora referendum lokalnego w sprawie utworzenia gminy Mrzygłód, w którym to poinformowała, iż w związku z wycofaniem się sześciu osób popierających wniosek o utworzeniu referendum lokalnego, a co za tym idzie brak spełnienia obligatoryjnych przesłanek niezbędnych do rozpoznania wniosku powyższy pozostał bez rozpoznania.

Zawiadamiający Janusz Cecuła uważa, że w całej sprawie nastąpiło wiele uchybień, a także przekroczenie przez Wójta Gminy Sanok uprawnień, natomiast wydanie pisma nastąpiło bez podstawy prawnej, albowiem kwestia referendum powinna zostać rozstrzygnięta przez organ stanowiący gminy, a nie organ wykonawczy, jakim jest wójt, o czym stanowią przepisy ustawy o referendum lokalnym.

Próbowaliśmy skontaktować się z wójt Anną Hałas, jednakże nie zastaliśmy jej w pracy. Redakcja wystosowała e-maila z zapytaniem, licząc na odpowiedź Wójta Gminy Sanok. Mamy nadzieję, że uzyskamy komentarz w tej sprawie i będziemy mogli powrócić do tematu za tydzień.

esw

Zanieczyszczenie rzeki Sanoczek

Szlam płynął przez trzy kwadranse

W ostatnią sobotę rano otrzymaliśmy zgłoszenie o zrzucie ścieków – prawdopodobnie przemysłowych – na rzece Sanoczek. – Szlam płynął z rury przez dobre trzy kwadranse – powiedział informujący nas wędkarz z Koła nr 1.

– Łowiłem właśnie ryby na Sanoczku, gdy nagle do rzeki zaczęła przedostawać się dziwna substanc ja, o bardzo nieprzyjemnym zapachu. Wydaje mi się jednak, że nie były to ścieki organiczne, bo śmierdziało jakby farbą. Szlam lał się bardzo długo, chyba ze 45 minut. Woda w rzece zrobiła się zupełnie mętna – relacjonował wędkarz.

O fakcie niezwłocznie powiadomiona została Społeczna Straż Rybacka, której przedstawiciele wkrótce pojawili się we wskazanym miejscu.

– Ponieważ od zgłoszenia upłynęło trochę czasu, rzeka już znacznie się oczyściła, widoczne były tylko znikome ślady zanieczyszczenia. Zdjęcia przesłane przez wędkarza i późniejsze zrobione przez strażników wraz z notatką przekazaliśmy do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Jaśle oraz Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa przy Starostwie Powiatowym w Sanoku – powiedział Ryszard Rygliszyn, komendant straży.

Zgłaszającemu temat wędkarzowi należą się gratulacje za obywatelską postawę. Czekamy na rozwój wypadków, czyli reakcję odpowiednich instancji.

(bb)

ARCH. PRYWATNE (2)

Interwencja

Podpalone kolumbarium na cmentarzu

ARCH. PRYWATNE

Zgłosiła się do nas zaniepokojona czytelniczka.

– Bardzo często odwiedzam sanockie kolumbarium, ponieważ niedawno zmarła bliska mi osoba. Już dwa razy widziałam palące się ozdoby przy kolumbarium. Za drugim razem miałam nawet dzwonić po strażaków, ale pomyślałam, że zanim przyjadą, sama dam radę opanować ogień. Wodą, przygotowaną do wymiany w wazonie, w którym były żywe kwiaty, udało mi się ugasić płomienie. Niestety, kolumbarium zostało osmolone, a kilka zniczy i kwiatów spłonęło. Dlaczego ludzie są tak nieuważni i zapalają znicze zaraz przy murze? Czy jest jakiś regulamin lub zarządca, który mógłby przyjrzeć się sprawie? Może warto by było pomyśleć o monitoringu?

Rzeczywiście, na przesłanych do redakcji zdjęciach widać, że płomień był duży, a ogień pozostawił brzydkie ślady. Plastik potrafi się palić szybko i niestety daje dużo dymu. Zajęcie się większej ilości ozdób może skutkować zniszczeniem kolumbarium.

– Ponownie proszę o pomoc, bo w innym miejscu również doszło do nadpaleń – zadzwoniła po kilku dniach czytelniczka.

Przypomnijmy informacje z regulaminu:

§11

1. Gmina ani zarządca nie odpowiadają za szkody na grobach i kolumbariach powstałe na skutek klęsk żywiołowych, działania czynników atmosferycznych, kradzieży, ataków

2. Ubezpieczenie grobów od kradzieży, dewastacji, uszkodzeń spowodowanych przez osoby trzecie oraz czynniki atmosferyczne (w tym za zniszczenia powstałe na skutek złamania gałęzi, drzew lub powalenie się drzewa na miejsce pochówku) należy do dysponenta grobu.

3. Osoby dotknięte czynami przestępczymi, kradzieży lub ataków wandalizmu zobowiązane są do zgłaszania tych zdarzeń zarządcy i Komendzie Powiatowej Policji w Sanoku.

Natomiast w paragrafie 13, punkcie 2 i podpunkcie 4 czytamy: osoby odwiedzające cmentarze winny informować zarządcę o wszelkich zauważonych uszkodzeniach, zniszczeniach oraz zachowaniach niezgodnych z regulaminem.

Do zaprószenia ognia doszło prawdopodobnie nie specjalnie, a przez nieuwagę. Każdy chce wyrazić tęsknotę i pamięć za bliskimi, którzy odeszli, zostawiając znicz bądź kwiaty. Zauważmy, że znicze mają delikatne części plastikowe, które się szybko topią. Przy wysokich temperaturach otoczenia taki plastik może szybko zająć się ogniem i przejść na plastikowe rośliny.

– Identyczny problem występuje na wielu cmentarzach, nie tylko w Sanoku. Ciekawie rozwiązał to Rzeszów, mianowicie przy kolumbarium montuje się pochyłą płytę, dzięki której znicze musi się położyć w pewnej odległości od muru. To naturalnie sprawia, że nie dochodzi do osmoleń kolumbarium. Ze swojej strony zaproponowałem takie rozwiązanie w Urzędzie Miasta. Zanim jednak zainstalujemy taką płytę, bardzo proszę odwiedzających cmentarz o rozsądek i uwagę – skomentował problem prezes SPGM Jan Paszkieiwicz.

Apelujemy o uważność

Monitoring w takim miejscu nie ma generalnie sensu. Czy ktoś będzie ścigał staruszkę za położenie znicza za blisko łatwopalnej ozdoby? Mało prawdopodobne jest, by ktoś specjalnie chciał doprowadzić do pożaru. Apelujemy jeszcze raz o uważność w ustawianiu ozdób i zniczy przy kolumbarium, by nie dochodziło do niepotrzebnych nadpaleń i zabrudzeń.

ew

Dobrowolna zasadnicza służba wojskowa

Pierwsze rekrutacje

W sobotę 21 maja na sanockim rynku, w ramach kampanii „Wstąp do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej", Wojskowe Centrum Rekrutacji w Sanoku wraz z 5. Batalionem Strzelców Podhalańskich z Przemyśla oraz 35. Batalionem Lekkiej Piechoty w Sanoku wystawiło mobilny punkt rekrutacyjny.

To w tym dniu również Minister Obrony Narodowej oficjalnie rozpoczął nabór do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej w czasie pikniku promocyjnego w Kraśniku.

Pomimo wietrznej pogody na sanockim rynku, zainteresowanie nową formą służby przerosło oczekiwania organizatorów. Mobilny punkt rekrutacyjny odwiedziło ok. 350 osób. Spośród tych osób 15 złożyło wnioski o powołanie do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej, 11 umówiło się na rozmowę w terminie późniejszym, a 44 zadeklarowało, że jest zainteresowanych podjęciem takiej służby.

– Wszystkie osoby, które są zainteresowane dobrowolną zasadniczą służbą wojskową lub innymi formami służby, a nie mogły przyjść na sanocki rynek w sobotę zapraszamy do Wojskowego Centrum Rekrutacji w Sanoku, przy ulicy Przemyskiej 1 lub do kontaktu telefonicznego pod nr 261-156-666. Można też odwiedzić stronę internetową WCR pod adresem: https://wcrsanok.wp.mil.pl/ – podsumował wydarzenie Janusz Waliłko, rzecznik prasowy WCR.

ew

UM. SANOK

Iwaszkiewicza i Struga

Trwają końcowe prace

Już za kilka dni mieszkańcy ulic Iwaszkiewicza i Struga będą mogli odetchnąć po zakończonym ich remoncie.

Szacunkowo prace są wykonane w 70% i powinny zostać zakończone w drugiej połowie czerwca. Położono już pierwszą warstwę asfaltu, dokańczane są prace przy zjazdach. Przy okazji prowadzonych prac wykonano kanalizację deszczową i teletechniczną. Ostatnim etapem prac będzie zamontowanie nowych lamp oświetleniowych w technologii LED. Zrobi się również bezpieczniej za sprawą dwóch wyniesionych przejść dla pieszych. Zadanie zostało zrealizowane dzięki dofinansowaniu z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w kwocie 2 931 643,00 zł. Wartość całej inwestycji wynosi 4 886 071,96 zł.

red.

UM. SANOK

Wyspiańskiego i Słowicza

Remonty ulic na finiszu

Prace remontowe przy ulicach Wyspiańskiego i Słowiczej dobiegają końca.

Obecnie przy ul. Wyspiańskiego wykonano przebudowę drogi oraz zbudowano nową kanalizację deszczową. Trwają prace nad położeniem asfaltu dla dwóch wyjazdów, budową przejścia dla pieszych oraz położeniem 10 m.b. chodnika łączącego. W przyszłym tygodniu zaplanowano zakończenie prac na tym odcinku. Z kolei przy ul. Słowiczej firma SPGK kończy ułożenie krawężników, następnie wykonane zostaną kanaliki łączące kratki ściekowe ze studzienkami. Po wykonaniu powyższych prac wykonane zostaną kolejne warstwy podbudowy i położone dwie warstwy asfaltu. Planowany czas inwestycji szacuje się na ok. 4 tygodnie. Koszt wszystkich prac wynosi niemal 1,5 mln złotych i jest finansowany z własnych środków.

red.

Nie niszczcie żywopłotów, proszą mieszkańcy Kochanowskiego

Do naszej redakcji przyszli mieszkańcy ulicy Kochanowskiego z prośbą o pomoc w nagłośnieniu ich protestu. Przy blokach na ulicy Kochanowskiego rosną wieloletnie, gęste i zielone żywopłoty. Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa, czyli zarządca wspomnianych ulic, poinformowała mieszkańców, że w związku z modernizacją chodników, planowane jest trwałe usunięcie żywopłotów. Mieszkańcy na to zupełnie się nie zgadzają. Przyjrzeliśmy się temu tematowi szerzej.

Nie betonować

Sadzić zieleń – zamiast betonować to narastające trendy w całej Polsce. Na szczęście tak się dzieje w coraz większej liczbie miast. Nowe zasady dotyczące terenów zielonych podał, np. ostatnio Konrad Fijołek, prezydent Rzeszowa. Zarządził rzadsze koszenie trawników oraz zasadzenie łąk kwietnych w mieście.

Trawniki w Rzeszowie koszone będą na wysokość 5 centymetrów, by zabezpieczyć je przed nadmiernym wysychaniem. To nowy pomysł na pielęgnację terenów zielonych w mieście. Na tym nie koniec zmian. Czego możemy się spodziewać?

Prezydent Fijołek swoją decyzję umotywował faktami naukowymi. Nisko skoszone trawniki przyspieszają odparowywanie wody z roślin i gleby, zwiększając pylenie.

Rzadko koszona trawa obniża również temperaturę podłoża, co wpływa na zmniejszenie efektu tzw. miejskiej wyspy ciepła i ograniczenie skutków suszy. Poza tym ogranicza emisję spalin, takich jak gazy cieplarniane. Kosiarki pojawiają się w Rzeszowie z regularnością tylko w miejscach, w których jest to konieczne, na przykład na pasach drogowych, poboczach i terenach rekreacyjnych, takich jak place zabaw, siłownie czy miejsca wydarzeń kulturalnych.

Jak podaje https://rzeszow24.info oprócz zmian w koszeniu zapowiedziane zostało również posadzenie nowych drzew w liczbie 1,3 tysiąca oraz krzewów mających dodać uroku rzeszowskim ulicom. Powstaną także nowe łąki kwietne. Najnowsza z nich została zasiana na bulwarach nad Wisłokiem.

Rzeki zieleni

W wielu miastach powstają może nie wyspy, ale rzeki zieleni, które bardzo pomagają redukować temperaturę. Kolejna sprawa to coraz większy udział rozchodników w nasadach miejskich – widzimy już je coraz częściej na torach tramwajowych. To rośliny o wiele łatwiejsze w utrzymaniu w mieście, nie potrzebują tak dużo wody, nie trzeba ich kosić. Jeszcze jeden ciekawy pomysł to obsadzanie nietypowych miejsc: rośliny zaczynają się pojawiać na dachach przystanków komunikacji miejskiej czy garaży.

Łąki kwietne

W Sanoku powstało kilka łąk kwietnych – przy ul. Rybickiego oraz na zieleńcu „Plamy" przy ul. Lipińskiego (za przejazdem kolejowym przy skrzyżowaniu z ulicami – Jagiellońską i Dworcową), przy ul. Przemyskiej (w sąsiedztwie kościoła pw. Wniebowstąpienia Pańskiego), pod klasztorem oo. Franciszkanów, zieleńcu „Okopisko", pl. Partnerstwa i w parku miejskim. Cieszą one oko przechodniów, oczyszczają powietrze i są domem dla mnóstwa owadów. Nie da się ocenić, ile dobrego wnoszą do miasta.

Żywopłoty

Żywopłot to nie tylko estetyka, ale również zdrowie. Rośliny wykorzystane jako ogrodzenie posesji tworzą azyl, cieszą oko i dają wytchnienie naszemu organizmowi. Te „zielone granice" pojawiły się w otoczeniu człowieka blisko 5 tysięcy lat temu. Stopniowo zaczęły odgrywać ważną funkcję w podziale przestrzeni oraz wyznaczaniu terenów i własności. Początkowo zatrzymywały żywy inwentarz w granicach pastwiska i jednocześnie chroniły pola przed dziką zwierzyną. Ich znaczenie wzrosło w średniowieczu. Do dzisiaj w Anglii można znaleźć 700-letnie żywopłoty. Również w południowej Polsce, żywopłoty z grabu były używane do grodzenia pól i sadów.

Żywopłoty dzisiaj są nie tylko elementem kultury przestrzennej człowieka, równie ważne jest ich miejsce w ekosystemie. To w nich gniazdują ptaki, rośnie także znaczenie żywopłotów w zachowaniu właściwości organicznych i chemicznych gleby. Redukują zanieczyszczenia powietrza, bywa, że stanowią nawet ochronę przeciwpowodziową. Nie da się zaprzeczyć, że są estetycznym i miłym dla oka elementem krajobrazu miejskiego. Gęste ulistnienie żywopłotu daje sporo tlenu, pochłania pyły i jest schronieniem dla wielu owadów i ptaków.

Chcemy remontu chodnika, nie wycinki żywopłotu

Mieszkańcy bloków Kochanowskiego 6, 8, 10 i 12 chcą remontu chodnika – zaplanowane jest położenie kostki brukowej, ale nie chcą wycinki dorodnych żywopłotów.

– Te rośliny zostały nasadzone na samym początku istnienia tych bloków. Są gęste i zdrowe, żal je skazywać na unicestwienie. Wiemy, że modernizacja chodnika jest potrzebna, ale każdy z nas widzi, jak jest on szeroki, więc nie wierzymy, że istnieje potrzeba pozbycia się tych właśnie roślin – mówi jedna z mieszkanek.

Chodnik rzeczywiście jest bardzo szeroki i swobodnie po nim może przemieszczać się nawet duże auto. Żywopłoty są wysokie, wyglądają na zdrowe i bardzo gęste.

– Proszę spojrzeć, one są naturalną barierą dla pyłu z parkingów. Co z tego, że spółdzielnia chce nasadzić kloniki. Te kloniki to kawałek pnia i trochę liści, czy dają one tyle tlenu ile ten gęsty żywopłot? – dodaje inna mieszkanka.

Mieszkańcy wydrukowali listy i zbierają podpisy pod petycją dotyczącą ochrony ligustru. Podpisali się prawie wszyscy lokatorzy z wyżej wspomnianych bloków.

– Nie podpisali się właściwie tylko ci, których nie zastałam w domu. Proszę sobie wyobrazić, jak przyjemnie jest usiąść na ławeczce w cieniu tych roślin! A jaki widok zimą, kiedy śnieg tuli żywopłot!

Co ciekawe, mieszkańcy bloków, obok których nasadzono te trzy kloniki, nie mieli możliwości protestować przeciw usunięciu żywopłotu. Kiedy zapytałam, czy nie można ponownie nasadzić żywopłotu, w spółdzielni powiedziano mi: „ale nikt nie wniósł takiej prośby". Gdzie sens i logika wyciąć coś, co może rosnąć dalej – dodaje następna mieszkanka bloków przy Kochanowskiego.

Zastępca Prezesa d/s Technicznych, inż. Andrzej Ostrowski zapewnia, że mieszkańcy zostaną powiadomieni o podjętej decyzji co do żywopłotu, a od decyzji do wykonalności też minie sporo czasu.

– Chcemy położyć kostkę na asfalcie, który jest tam posadowiony. Istnieje wówczas zagrożenie dla ligustru i wtedy trzeba będzie go wyciąć. Osobiście mam w planie wizytę na Kochanowskiego i przyjrzenie się, w jakim stanie jest żywopłot. Jest on bardzo stary. Czasem taniej też wychodzi wycięcie starego żywopłotu i nasadzenie nowych roślin. Decyzje są jeszcze niepodjęte – dodaje zastępca prezesa.

Wycinka żywopłotu nie zawsze wymaga załatwienia formalności. Wystarczy, że swoją powierzchnią nie przekracza 25 m^2, a już takiego obowiązku nie ma. Trzeba upewnić się jednak, czy na żywopłocie nie znajdują się przypadkiem gniazda z pisklętami. Zwyczajowo okres lęgowy ptaków wypada między 1 marca a 15 października, lecz w przypadku gatunków chronionych ochrona będzie obowiązywała cały rok. Jeżeli powierzchnia żywopłotu wyniesie ponad 25 m^2 wymagana jest wtedy zgoda z Urzędu Miasta na wycięcie roślin.

Edyta Wilk

AUTOR (3)

Gęste żywopłoty przy ul. Kochanowskiego

Nasadzone klony przy bloku obok

AUTORSKA RECENZJA

„Psychologia. Przewodnik dla lubiących rozkminiać bez bólu" – Paul Kleinman

Psychologia od zawsze kojarzyła mi się z zawiłymi definicjami, działaniem świadomości i podświadomości oraz eksperymentami i manipulacją na ludzkim umyśle. Zawsze intrygowało mnie działanie mózgu, różnorodne postrzeganie świata i schorzenia, które powodują rozległe dysfunkcje organizmu. O ile na księgarnianych półkach było mnóstwo studiów psychologii freudowskich czy innych podręcznikowych wersji, o tyle ciężko o prawdziwą psychologię w pigułce, taką dla osób, które nie chcą brnąć w gąszcz niezrozumiałych formułek, ale naprawdę coś pojąć. Paul Kleinman taką właśnie pozycję stworzył. Napisana przystępnym językiem, krótko i na temat. Nadaje się prawie dla każdego, czy to żeby uporządkować wiedzę, czy dopiero zacząć przygodę z psychologią.

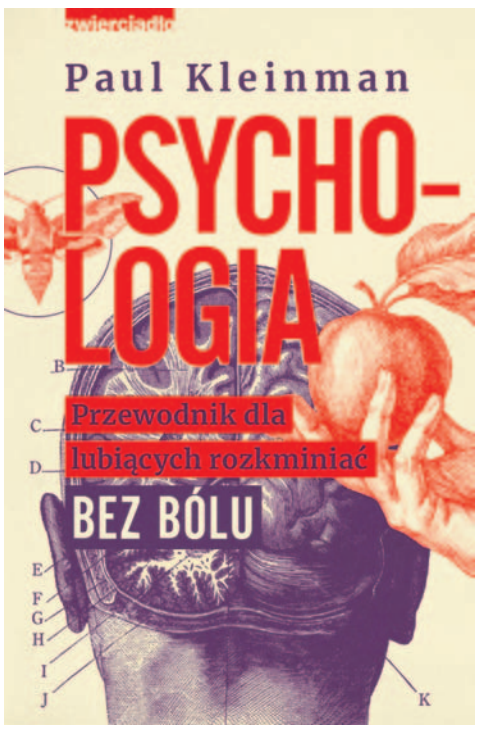

Autor zbiera najistotniejszą wiedzę w jednym miejscu i przedstawia czytelnikom pionierów w dziedzinie psychologii. Możemy przeczytać o wszystkich znanych teoriach i eksperymentach, na których opiera się w dużej mierze dzisiejsza nauka o psychologii. Chociaż Zygmunt Freud jest prawdopodobnie najbardziej znanym psychologiem, autor zrobił obszerniejsze poszukiwania również w tym zakresie. Przeczytamy tu o Erichu Frommie, Carlu Gustavu Jungu, Philipie Zimbardo czy też Annie Freud. Bez tych ludzi nie wiedzielibyśmy aż tak wiele o snach, reakcjach czy chorobach psychicznych. Książka autorstwa Kleinmana to nie tylko biografie i dorobek znanych psychologów, to także zbiór najważniejszych zagadnień, takich jak: marzenia, hipnoza, teorie przywództwa i inteligencji, pamięć, efekt widzenia, konformizm, różne rodzaje zaburzeń oraz słów kilka o terapii poznawczo-behawioralnej.

Jeśli zastanawiacie się czasem nad działaniem naszego najważniejszego narządu i za dużo rozmyślacie, to ten przewodnik jest właśnie dla was.

W przygotowaniu do wydania jest również kolejna książka Paula: „Filozofia. Przewodnik dla lubiących rozkminiać bez bólu", która pojawi się w księgarniach w drugiej połowie czerwca.

Mariola P.

„Kryształowe reiki" – Krista Mitchell

Tym razem oddałam się przyjemności płynącej z pogłębiania wiedzy zarówno z zakresu reiki, czyli metody uzdrawiania za pomocą energii życiowej oraz tej traktującej o wpływie kryształów. Przeszło 250 stron jest opisem doświadczeń zebranych przez autorkę, Kristę Mitchell, na przestrzeni lat w trakcie prowadzonych przez nią terapii. Zafascynowaną mocą energii i jej wpływu na ciało i ducha człowieka, postanowiła wpleść w swoje działania dodatkową moc kamieni, a wszystko to dokładnie dobrane względem czakr.

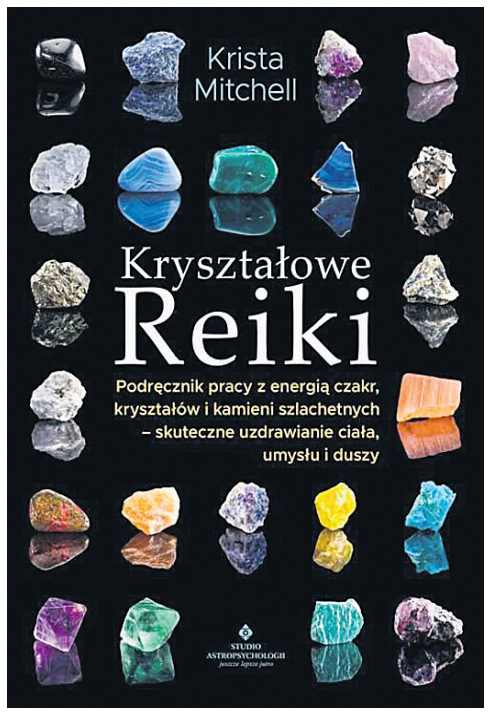

Początkowo bałam się, że tytuł będzie dedykowany wyłącznie odbiorcy mocno zakorzenionemu w temacie, jednak już po przejrzeniu spisu treści doszłam do wniosku, że nawet mniej wprawny czytelnik, odnajdzie się w przedstawionych zagadnieniach. Treść została przedstawiona w szczegółowy, a jednocześnie przejrzysty sposób.

Oprócz typowego wstępu od autorki, znajdziemy tu krótki rozdział informujący o tym, w jaki sposób można korzystać z tej książki, co wcale nie jest takie dziwne, bo można traktować ją wybiórczo: o reiki, o kryształach oraz o efektownym połączeniu dwóch wspomnianych metod pracy. Wspólnie, od części zawierającej podstawy, możemy przejść do etapu oznaczonego jako podręcznik uzdrowiciela. Jest tutaj kilka stron odnoszących się do przyjętej symboliki, opis poszczególnych czakr z informacjami dotyczącymi tego, jaki zakres obejmują, wyjaśnienie pojęć związanych z aurą, jej kolorami. Kolejny etap obejmuje zakres przygotowania kryształów do pracy.

Mitchell poniekąd „zmusza" odbiorcę do zastanowienia się chwilę nad swoją własną energią. Informuje, że niekiedy zupełnie nieświadomie możemy obarczyć osobę, której chcemy pomóc, brakiem oczyszczenia własnej przestrzeni, a co za tym idzie – własnymi problemami. Zwraca też uwagę na to, że miejsce do przeprowadzenia praktyk nie może być przypadkowe i również ono wymaga nakładów naszej pracy, przygotowania. W rozdziale poświęconym praktyce, uzdrowicielka zaznajamia nas z kilkoma konkretnymi przykładami. Podaje krótkie opisy przypadłości, z jakimi mierzyli się jej klienci, wraz ze szczegółową informacją, jakich kryształów zdecydowała się użyć w odniesieniu do każdej kolejnej z czakr i dlaczego postawiła akurat na taki wybór. Opisy wzbogacone zostały dodatkowymi ilustracjami, dzięki czemu całość jest przystępna w odbiorze.

Mimo niecodziennych, na pozór mocno skomplikowanych zagadnień, pozycja ta jest naprawdę przyjemnym w odbiorze woluminem. Spojrzenie praktyka pozwala „wczuć się" w rolę osoby niosącej pomoc.

Mariola M.

Konopie

Sanocki akcent podczas targów Kanaba Fest 2022

ARCH. PRYWATNE

Liliana Wiech, niejeden raz już gościła na łamach „TS". W numerze zamieściliśmy artykuł pt. „Odczarujmy konopie", w którym Liliana szczegółowo wyjaśnia zastosowanie tej rośliny. Młoda prawniczka cały czas zajmuje się odczarowaniem mitu złej konopi w Sanoku jak i w całej Polsce. Została również członkinią podcastu https://otwieramyoczy.pl. Otwieramy Oczy to pierwszy w Polsce podcast konopny i blog dla ludzi szukających innowacyjnego pomysłu na biznes, pacjentów medycznej marihuany, użytkowników oraz osób, które chcą poznać prawdę na temat niesłusznie szykanowanej rośliny.

Kanaba Fest to jedno z największych i najważniejszych wydarzeń w branży konopnej w Polsce. Za wyjątkowy klimat imprezy odpowiadają nie tylko wystawcy, ale też prelegenci Strefy Edukacyjnej, ważne postacie związane z konopiami oraz sympatycy tej rośliny, między innym Piotr Liroy Marzec – polityk, przedsiębiorca, Andrzej Dołecki – prezes Stowarzyszenia Wolne Konopie, Mike Wise – aktywista, filmowiec, sportowiec, Paulina Szmerk– blogerka kulinarna. Kanaba Fest 2022 odbyła się w gdańskim Plenum przy ulicy Elektryków – w najbardziej kultowym miejscu. Liliana była zaproszona jako jedna z prelegentek. Jej wystąpienie miało miejsce podczas panelu edukacyjnego.

– Prelekcja odbyła się na zasadzie panelu dyskusyjnego, w którym obok mnie brał udział adwokat Stelios Alewras – najbardziej znany i doświadczony konopny adwokat, a której tematem były absurdy prawne i osiągnięcia orzecznicze – „Absurdy prawne i osiągnięcia prawnicze w prawie karnym dotyczącym konopi" – panel dyskusyjny prowadził Mateusz Zbojna. Przykładem absurdu może być, np. suszenie to wytwarzanie, karanie za posiadanie i konfiskata młynków, na których ujawniono THC. Profil „Pisma procesowe pisane na od***" przedstawili kiedyś wystawione na licytację komorniczą młynki, skonfiskowane właśnie w Sanoku. Absurdem jest to, że w jednych rejonach Polski uważa się młynek za narzędzie do przetwarzania, a w innych nie. Przykładem absurdów jest częsta konfiskata marihuany medycznej pacjentom. Znajomy z chorobą dwubiegunową i depresją był już dwukrotnie zatrzymany za posiadanie marihuany, mimo że miał przy sobie zaświadczenie i recepty. Widzę tu dużą potrzebę edukacji.

Panel dotyczący terapii medyczną marihuaną należał do dra Marcina Rybaka i dra Bartłomieja Zalewy, znanego również jako Konopny Farmaceuta. Po tym wystąpieniu role nagle uległy odwróceniu, a prowadzący stał się prelegentem. Mateusz Zbojna wraz z posłanką Beatą Maciejewską, przewodniczącą Parlamentarnego Zespołu ds. Legalizacji Marihuany, opowiedzieli o wizji dekryminalizacji, zahaczając o świat muzyczny i polityczny. Omówili również temat ustaw konopnych. Posłanka wspomniała również o naszej sanoczance.

– Bardzo się cieszę, że jest z nami i pomaga nam Liliana Wiech, młoda, zdolna prawniczka, która często reprezentuje osoby chore przed sądem.

Przypomnijmy sprawę 69-letniego Ryszarda Holdmana oskarżonego o wytworzenie znacznej ilości środków odurzających. Pisaliśmy o tym na naszej stronie internetowej. Obrończyni Ryszarda, Liliana Wiech, wyjaśniła, że policja zabezpieczyła rośliny na różnym etapie wzrostu oraz susz o zawartości 0,5-2,2% THC. Dla porównania – susz sprzedawany w aptekach jest dużo silniejszy, bo zawiera 20-22 % THC. Marihuana medyczna sprzedawana w aptekach ma ok. 20-22 proc. THC, więc całość zabezpieczonego materiału odpowiadałoby 13 gramom marihuany sprzedawanej w aptece (byłoby to odrobinę więcej niż jedno opakowanie standardowego suszu aptecznego sprzedawanego najczęściej w opakowaniach po 10 gr.) Panu Ryszardowi groziło 15 lat więzienia, na szczęście zakończyło się to umorzeniem sprawy.

17 maja br. sąd warunkowo umorzył drugą sprawę pana Ryszarda o uprawę 9 krzaków (3 miesiące po pierwszej sprawie).

Podczas targów szerokie miejsce poświęcone było budownictwu z konopi, kosmetyce, przemysłowi włókienniczemu i wielu innym dziedzinom, w których ta roślina może być wykorzystywana.

Edyta Wilk

Relacja z targów: https://fb.watch/d3hsdORjrz/, https://fb.watch/d3huCZOxkU/

Potrzebna pomoc w wydaniu książki

„Kultura w Sanoku, sanoczanie w kulturze. 1990-2020”

Franciszek Oberc to barwna sanocka postać. Między innymi został powołany do zespołu organizującego „Tygodnik Sanocki” uchwałą Rady Miasta Sanoka z 29 listopada 1990 r., oraz w 1991 został członkiem zespołu redakcyjnego naszej gazety. Założył Archiwum Ziemi Sanockiej, otwarte we wrześniu 2000 r., a w 2003 r. wraz żoną Władysławą Fundację Archiwum Ziemi Sanockiej. Autor publikacji z zakresu historii i kultury miasta Sanoka, w tym redaktor i wydawca cyklu czasopiśmienniczego „Zeszyty Archiwum Ziemi Sanockiej” (pierwszy numer ukazał się w październiku 2001 r. Pan Franciszek wiele lat zbierał dokumenty i informacje, które teraz pragnie wydać.

ARCH. PRYWATNE

Link do zrzutki: https://zrzutka.pl/g3et26

Zbiera fundusze

– Nazywam się Franciszek Oberc, mam 75 lat. Od 50 lat mieszkam w Sanoku. Tu pracowałem zawodowo i uczestniczyłem w życiu społecznym miasta, pełniąc różne funkcje, a wykształcenie socjologiczne pomogło mi w obserwacji życia sanockiej społeczności.

Przez lata gromadziłem materiały i tworzyłem Archiwum Ziemi Sanockiej, które przez pewien czas funkcjonowało jako zarejestrowana instytucja społeczna, która wydawała czasopismo naukowe „Zeszyty Archiwum Ziemi Sanockiej”, w którym pod moją redakcją były publikowane teksty o historii samorządu miejskiego Sanoka, o prasie lokalnej, środowisku literackim, okresie wojny i okupacji, sporcie czy sanockiej „Solidarności” lat 80.

Przez ostatnie 5-6 lat, wykorzystując zgromadzone przeze mnie materiały, opracowałem tekst, który zatytułowałem: „Kultura w Sanoku, sanoczanie w kulturze. 1990-2020”.

Ponad 500-stronicowy tekst podzieliłem na rozdziały:

I. Instytucje kultury – tu opisałem działalność sanockich instytucji kultury (Miejska Biblioteka Publiczna, Sanocki Dom Kultury, Muzeum Historyczne, Muzeum Budownictwa Ludowego, „Puchatek”, „Gagatek”, Biuro Wystaw Artystycznych, działalność kulturalna Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej); tu ważne jest całościowe historycznie po raz pierwszy opisanie działania Młodzieżowego Domu Kultury.

II. Społeczne inicjatywy kulturalne – działalność społecznych organizacji i stowarzyszeń (numizmatycy, filateliści, Sanocki Uniwersytet III Wieku, Korporacja Literacka, Katolickie Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne), indywidualne inicjatywy kulturalne; Sanockie Spotkania Ekumeniczne, Śladami sanockich Żydów, Przystanki Kultury, Bazar Sztuki, grupy rekonstrukcji historycznych, Miłośnicy Austro-Węgier.

III. Sanok literacki – twórczość sanockich poetów, prozaików, pamiętnikarzy; konkursy literackie.

IV. Prasa, radio, telewizja, teatr, film – prasa społeczna i kulturalna, pisma naukowe i popularnonaukowe, radio w Sanoku, sanocka telewizja, teatr, twórcy filmu; dziennikarze sanoccy, twórcy literatury naukowej i popularnonaukowej

V. Sztuki piękne – wydarzenia artystyczne w 30-leciu, inicjatywy grup artystycznych, „sanockie zagłębie ikonowe”, sylwetki artystów i przykłady ich twórczości (około 80 twórców).

VI. Sanok muzyczny – szkoła muzyczna w Sanoku, sanockie chóry, orkiestry, zespoły muzyczne.

VII. Imprezy kultury masowej – Dni Sanoka, Jarmark Ikon, Noce Kultury Galicyjskiej, Jarmark Bożonarodzeniowy, Bartnik Ziemi Sanockiej, Orszak Trzech Króli.

VIII. Niezrealizowane obietnice kulturalne – publicznie przy różnych okazjach zaprezentowane pomysły kulturalne, które nie doczekały się realizacji.

ew

Oko na przedsiębiorczych

Lilac Aura – oplatanie drutem kamieni

Wire wrapping to owijanie drutem, Lilac Aura czyli Aleksandra Juszczak to młoda dziewczyna, studentka z Tyrawy Solnej, która pokochała tę metodę wyrabiania biżuterii. Ola tworzy unikatowe wisiorki, a ich motywem jest natura.

Owijanie drutem kamieni jest jedną z najstarszych metod tworzenia ręcznie robionych ozdób ciała. Przykłady biżuterii z drutu pochodzą sprzed tysięcy lat przed naszą erą. Jak pokazuje historia, taka jej forma przetrwała, ponieważ jest to jedyna znana metalowa biżuteria, którą można wykonać ręcznie, bez potrzeby lutowania lub odlewania. Z tego powodu technika wire wrapping była sztuką, którą starożytne cywilizacje mogły produkować, ponieważ nie potrzebowały ognia, elektryczności ani innych nowoczesnych technologii.

Technika ta przetrwała i do dziś nie znalazła zastosowania w masowej produkcji biżuterii, ponieważ maszyny nie są w stanie szybciej, taniej i precyzyjniej formować elementów z drutów. Ręcznie robiona biżuteria wire wrapping polega na owijaniu grubszych drucików cieńszymi oraz łączeniu ich z różnymi elementami – kamieniami, perłami, bądź innymi ozdobami, w celu tworzenia niepowtarzalnych okazów.

ARCH. PRYWATNE (3)

Na co dzień Ola studiuje stosunki bliskowschodnie, uczy się języków, między innymi arabskiego i tureckiego. Jakiś czas szydełkowała, ale wyrabianie biżuterii okazało się jej największą pasją.

– Dzięki precyzji i dużej wyobraźni przestrzennej można uzyskać misterne sploty i oryginalne formy, niemożliwe do uzyskania w produkcji maszynowej. Dodatkowo ozdoby wire wrapping są wykonywane przy użyciu mechanicznych połączeń między elementami, dzięki czemu wyklucza to potrzebę lutowania lub innych zabiegów cieplnych. Każdy wisiorek jest oryginalny, nawet jeśli mam prośbę, aby zrobić „taki jak widziałam na zdjęciu”, to i tak wyjdzie on inny – opowiada Ola.

Ola na początku czerpała inspirację z Internetu, a teraz wyrabia biżuterię, nadając jej swój niepowtarzalny styl. Dodatkowo stara się, by wisiorki nawiązywały do pór roku, natury – co widać również na fotografiach prezentujących jej twórczość.

– Staram się każdy kamień, wisiorek dopasować do roślin w ogrodzie, dzięki temu mam nadzieję, że pokazuję ich rzeczywiste, naturalne piękno – dodaje Ola.

ew

Niżej Połonin

Przywykliśmy, że Bieszczady to przede wszystkim połoniny. Bieszczady nimi słyną. To dla połonin jedziemy właśnie w Bieszczady. I chcemy, by z połoniną wiązała się nasza przygoda i nasz wypoczynek. Nie można tego kwestionować, gdyż piękno bieszczadzkich połonin jest niezwykłe i zostaje w pamięci od pierwszego „zapatrzenia". Jednak proponujemy też inne spojrzenie. Na to, co niżej połonin: na bieszczadzkich ludzi, na ich losy, życie, na to jak kiedyś żyli. W poszerzeniu i zdobyciu tej wiedzy doskonale sprawdzą się takie miejsca jak muzea i izby pamięci regionalnej.

fot. Lidia Tul-Chmielewska

Muzea – to doskonała alternatywa na deszczowy dzień urlopu, a także gratka dla miłośników historii. Warto mieć w zanadrzu planów urlopowych informacje, gdzie i kiedy można zawitać w te miejsca, które niewątpliwie będą dobrym początkiem do zgłębiania historii Bieszczad, osadnictwa i etnografii. Oto kilka punktów, które sugerujemy odwiedzić.

fot. Lidia Tul-Chmielewska

Materiały źródłowe: **Bieszczady, to co najważniejsze** – Łukasz Bajda; **Niżej Polonin** – Andrzej Potocki; **Bieszczady** – Urszula Wałachowska; 555 zagadek o Bieszczadach – Łukasz Bajda; Spacerem po Bieszczadach – cz. 1 – Stanisław Orłowski

Muzeum Historyczne w Sanoku

Miejsce to zasłynęło już zbiorami sztuki. W jednym ze skrzydeł zamku została umieszczona Galeria Zdzisława Beksińskiego, znanego malarza. Na uwagę zasługuję także bardzo bogata kolekcja ikon karpackich, z perełkami sztuki sakralnej pochodzącymi z XV wieku. W muzeum zobaczyć można także ciekawe wystawy: sztuki sakralnej, sztuki współczesnej, Mariana Kruczka, militariów oraz archeologiczną.

Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku – Park Etnograficzny

To największy skansen na wolnym powietrzu w Polsce i jeden z większych tego typu w Europie. Muzeum zostało powołane w 1958 roku, osiem lat później otwarto je dla zwiedzających. Tutaj na powierzchni 38 ha zgromadzono przeszło sto obiektów, pogrupowanych w sektorach odpowiadającym grupom etnograficznym zamieszkującym tereny do 1947 roku: Bojkom, Łemkom, Pogórzanom i Dolinianom. Znajduje się tutaj także sektor historii przemysłu naftowego. Dodatkową atrakcją jest Miasteczko Galicyjskie.

Centrum Promocji Leśnictwa w Mucznem – Pawilon Wystawowy Flory i Fauny

To nietuzinkowa atrakcja dla wszystkich miłośników przyrody, a zwłaszcza dla najmłodszych odkrywców. Wystawa podzielona jest na siedem sekcji tematycznych, które prezentują różne gatunki roślin i zwierząt w typowym dla nich otoczeniu. Można tutaj oko w oko spotkać m.in. bociany, wilki, żubry i oczywiście niedźwiedzia w gawrze.

Bieszczadzka Szkoła Rzemiosła

W Uhercach Mineralnych w ponad stuletniej dawnej szkole mieści się Bieszczadzka Szkoła Rzemiosła. Tutaj odbywają się warsztaty garncarskie, kaligraficzne oraz wypieka się proziaki. W formie hologramów można także obejrzeć film o tematyce związanej z dawnym rzemiosłem. Ponadto można odsłuchać wspomnień dawnych mieszkańców tych terenów, przy pomocy specjalnie przygotowanych telefonów. W pobliżu znajduje się inna atrakcja – Drezyny Rowerowe – wypoczynek powiązany z wysiłkiem na świeżym powietrzu. Połączenie obu atrakcji to całodzienny relaks.

Centrum Kultury Ekumenicznej w Myczkowcach

Znajduje się tutaj 160 miniatur najciekawszych drewnianych cerkwi i kościołów karpackich z przygranicznych obszarów Polski, Słowacji i Ukrainy, wykonanych w skali 1:25, reprezentujących bogactwo stylów w architekturze drewnianej tej części Karpat. Miniatury zostały wykonane niezwykle starannie, z zachowaniem wszelkich szczegółów architektonicznych.

Muzeum Rozmaitości Bieszczadzkich

Brzegi Dolne – tutaj możemy zobaczyć mini-muzeum Zbigniewa Kosakiewicza – emerytowanego leśniczego. Jedną z jego pasji było zbieranie staroci, a od 1973 roku tak naprawdę zaczęło się gromadzenie eksponatów, które teraz już są w muzeum. Jest ich ponad 1000, a pan Zbigniew po przejściu na emeryturę w 2008 roku postanowił się swoimi zbiorami podzielić publicznie. Otworzył w domu prywatną wystawę, a o każdym ze zbiorów może opowiadać osobną historię. Każdemu odwiedzającemu jest w stanie opowiadać indywidualnie, zależnie od zainteresowania. Nigdy nie powtarza wyuczonych formułek, dla niego to pasja, którą cały czas żyje.

Muzeum Bieszczadzkiego Parku Narodowego w Ustrzykach Dolnych

Ekspozycje zostały umieszczone na trzech kondygnacjach. Na pierwszym piętrze zobaczymy części tematycze: biologia i systematyka świata zwierząt; paleontologia; geologia Bieszczadów na tle Karpat; geomorfologia, hydrologia, klimat i gleby Bieszczadów oraz wybrane elementy planu ochrony BdPN i otuliny. Ekspozycja na drugim piętrze poświęcona jest ściśle bieszczadzkiej przyrodzie. Miejsce doskonałe na uzupełnienie wiedzy o bieszczadzkiej faunie i florze.

Muzeum Kultury Duchowej i Materialnej Bojków w Myczkowie

Założycielem Muzeum jest Stanisław Drozd, emerytowany nauczyciel historii, który zebrał w swojej miejscowości i w okolicznych wioskach ponad 1500 eksponatów, w tym 17 kompletnych strojów ludowych oraz codziennego użytku Bojków i szlachty zagrodowej. Zgromadzone sprzęty używane do 1947 roku w gospodarstwach domowych, narzędzia rolnicze, wyposażenie dawnej szkoły, pamiątki sakralne, dokumenty, zdjęcia, dokumenty po ciekawych postaciach z Bieszczadów (m.in. Czesław Wawrosz – pionier rozwoju turystyki w regionie) – to wspaniałe dziedzictwo pamięci regionalnej. Wiedza pana Stanisława Drozda gwarantuje wycieczkę w przeszłość godną zapamiętania.

Muzeum Przyrodniczo-Łowieckie „Knieja" w Nowosiółkach

„Muzeum Knieja" stworzone przez małżeństwo: Henrykę i Jerzego Wałachowskich – pasjonatów przyrody, których zbiory można podziwiać w muzeum już od kilkunastu lat. Swoją wiedzę przyrodniczą i historyczną przekazują zwiedzającym, przybliżając dzieje regionu i zamiłowanie do środowiska. Celem głównym ekspozycji jest umożliwienie turystom – dzieciom, młodzieży oraz osobom dorosłym poznania fauny i flory Bieszczadów. Będzie to na pewno doskonale spędzony czas.

Muzeum Młynarstwa i Wsi w Ustrzykach Dolnych

Muzeum Młynarstwa i Wsi w Ustrzykach Dolnych to jedyne w Polsce muzeum, w którym można zobaczyć kompletne wyposażenie linii służących do czyszczenia i mielenia zboża. Zajmują one 1100 m^2 na czterech kondygnacjach, które w pełni zostały udostępnione do zwiedzania. W ramach stałej ekspozycji prezentowane są maszyny pochodzące z wieku pary i elektryczności, w którym dokonała się rewolucja przemysłowa także w młynarstwie. Eksponaty – to żywa dokumentacja postępu technicznego, stanowiąca unikatowy w skali europejskiej przykład dziedzictwa przemysłowego tak mocno związanego z dziejami wsi.

Muzeum Historii Bieszczad w Czarnej Górnej

To prywatna placówka funkcjonująca od 2013 roku, prowadzona przez LeAnn i Rafała Dudka. Ci pełni pasji i wytrwałości, młodzi ludzie zgromadzili ponad 3 tysiące eksponatów (z XIX i XX wieku). Wśród kolekcji znajduje się mnóstwo sprzętów użytku domowego, militaria z okresu obu wojen światowych, wiele narzędzi rolniczych i rzemieślniczych. To doskonała nauka historii regionu, oraz podróż w przeszłość.

Klasztor ss. Nazaretanek w Komańczy

Malowniczo położony wśród kwiatów i zieleni. W 1929 roku poświęcono kamień węgielny pod budowę klasztoru na działce w Komańczy – ofiarowanej przez właściciela dóbr hrabiego Stanisława Potockiego. Od 1931 roku siostry zamieszkały w klasztorze na stałe. W 1953 roku przebywał tutaj ks. Karol Wojtyła podczas wędrówki po Bieszczadach. W okresie od 29 października 1955 roku do 28 października 1956 roku przebywał w nim internowany Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński, którego izba pamięci znajduje się wewnątrz klasztoru. Eksponowane są tutaj przybory piśmiennicze, maszyna do pisania, płaszcz kardynalski i kostur. W pobliżu znajduje się również figurka Matki Boskiej Leśnej, gdzie kardynał często odprawiał msze i modlił się.

***

Wiele miejsc, poza kilkoma o statusie muzeów, to bardziej izby regionalne, ale tworzone z ogromną pasją, gdzie wiedza idzie z zamiłowaniem do historii. W wielu z takich miejsc można nabyć ciekawą literaturę związaną Bieszczadami, regionalne pamiątki i rękodzieło, można skosztować regionalnych dań i posiłków. Czasem można spotkać miejscowego twórcę i z nim porozmawiać. Takie spotkania niezwykle są inspirujące do lepszego zrozumienia Bieszczadów, miejsca o walorach tak wyjątkowych, do których zalet nie trzeba nikogo przekonywać, kto choć raz tutaj zawitał.

Lidia Tul-Chmielewska

Cóż to była za niedziela w Uczelni Państwowej

Tłumy mieszkańców Sanoka i okolic odwiedziły w niedzielne przedpołudnie Uczelnię Państwową im. Jana Grodka w Sanoku, uczestnicząc w 3. Festiwalu Nauki i Zabawy. Po frekwencji przedsięwzięcia można śmiało stwierdzić, że uczelnia już na stałe wpisała się w krajobraz Sanoka, a wydarzenia takie jak te sprawiają, że jest ona coraz bardziej rozpoznawalna wśród mieszkańców nie tylko Sanoka, ale całego regionu.

Sukces dwóch poprzednich edycji sprawił, że organizatorzy postanowili wpisać festiwal w kalendarz cyklicznie odbywających się wydarzeń w uczelni. Już od piątkowego poranka organizatorzy spoglądali w niebo i na prognozy, które niestety nie były optymistyczne. Wprawdzie już te najnowsze nie zapowiadały deszczu, jednak niska temperatura i silny wiatr sprawiły, że postanowiono imprezę przeprowadzić w hali sportowej Centrum Sportowo-Dydaktycznego. Można śmiało powiedzieć, że takich tłumów mury uczelni w swojej ponad 20-letniej historii nie widziały.

Podczas festiwalu znakomicie zaprezentowały się wszystkie instytuty uczelni, a wśród przygotowanej oferty każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Nie zabrakło eksperymentów fizycznych z wykorzystaniem ciekłego azotu, gier i zabaw edukacyjnych, mikroskopijnego badania flory, malowania twarzy, kącika sportowego. Oprócz tego, sporym zainteresowaniem cieszyły się dmuchane zjeżdżalnie oraz popcorn, którego uczestnicy festiwalu zjedli naprawdę sporo.

Świetnym uzupełnieniem festiwalu okazały się występy artystyczne. Na scenie wystąpiły sanockie przedszkola (Przedszkole nr 1, Przedszkole nr 2, Przedszkole nr 3 oraz Przedszkole nr 4, Ochronka im. Dzieciątka Jezus), Weronika Janas, która wykonała piosenki Anny Jantar, grupa taneczna z Zespołu Szkół w Nowotańcu oraz wokalistki z SP 6 w Sanoku. Wspaniały pokaz musztry paradnej zaprezentowała Sanocka Młodzieżowa Orkiestra Dęta „Avanti" pod dyrekcją Grzegorza Maliwieckiego. Wiele radości sprawiła uczestnikom imprezy ZUMBA, którą poprowadził Paweł Kuliga. W ruchy bioderkami włączyli się także rodzice.

Dzięki partnerom festiwalu: Państwowej Straży Pożarnej w Sanoku, Policji w Sanoku oraz Bieszczadzkiemu Pogotowiu Ratunkowemu SP ZOZ w Sanoku najmłodsi mogli zaznajomić się z pracą służb mundurowych, zasiąść w wozie strażackim, policyjnym czy w karetce pogotowia. Nie zabrakło również sesji zdjęciowej z maskotką policyjną – Pingwinem, który podobnie jak maskotka uczelniana – Orzeł była oblegana przez najmłodszych. Podczas festiwalu można było także zapoznać się z wyposażeniem 3. Podkarpackiej Brygady Obrony Terytorialnej oraz dzięki stoisku WCR Sanok zasięgnąć opinii, jak zostać żołnierzem.

Tłumy mieszkańców przewinęły się także przez Centrum Symulacji Medycznej, gdzie zaprezentowano najnowszą uczelnianą inwestycję oraz przedstawiono, jak kształci się studentów pielęgniarstwa i ratownictwa medycznego w XXI wieku.

3. Festiwal Nauki i Zabawy przechodzi do historii. Bardzo dziękujemy wszystkim zaangażowanym w jego przygotowanie: studentom i pracownikom uczelni za przygotowane atrakcje. Dziękujemy naszym Partnerom: Miastu Sanok, Gminie Bukowsko, Powiatowi Sanockiemu, Bieszczadzkiemu Pogotowiu Ratunkowemu SP ZOZ w Sanoku, Policji, Straży Pożarnej, 3. Podkarpackiej Brygadzie Obrony Terytorialnej, MOSiR Sanok. Dziękujemy wszystkim artystom, którzy tak znakomicie się zaprezentowali. To dzięki nim wszyscy opuszczali teren uczelni uśmiechnięci i zadowoleni.

***

Już teraz zapraszamy za rok. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do podjęcia studiów w naszej uczelni. Rekrutacja startuje już 1 czerwca, a oferta, jaką mamy do zaoferowania, jest naprawdę bardzo bogata. Więcej informacji na https://up-sanok.edu.pl/kandydaci

mn

Bezpieczna wieś w Posadzie Zarszyńskiej

Zakupiono defibrylator AED

Walory przyrodnicze gminy Zarszyn tworzą zespół elementów przyrodniczych będących przedmiotem zainteresowania turysty, mają do odegrania szczególną rolę w realizacji wypoczynkowej funkcji czasu wolnego. W 2017 roku na terenie parku w Posadzie Zarszyńskiej powstała Ścieżka Dziedzictwa Przyrodniczo-Kulturowego, która została zaprojektowana w oparciu o walory przyrodnicze i historyczne. W starej sali Domu Ludowego utworzone zostało również Centrum Dziedzictwa Przyrodniczego w Posadzie Zarszyńskiej otoczone pięknym podworskim parkiem, w którym główne tło tworzą kilkusetletnie dęby – pomniki przyrody oraz biegnąca wśród nich ww. ścieżka przyrodniczo-edukacyjna wraz z siłownią zewnętrzną. W 2018 r. na terenie gminy Zarszyn powstało również Regionalne Centrum Pamięci Kardynała Karola Wojtyły w Pastwiskach, które znajduje się niespełna 15 km od Posady Zarszyńskiej. Powyższe walory przyrodniczo-turystyczne są przedmiotem zainteresowania coraz to większej liczby turystów odwiedzających czy przejeżdżających przez Posadę Zarszyńską.

Dlatego też bodźcem do działania, jak również kluczowym wyzwaniem dla nas, było pozyskanie środków w ramach akcji prewencyjnej – Pomoc To Moc – na działania przewidziane w projekcie pn. „Bezpieczna wieś w Posadzie Zarszyńskiej".

W przypadkach kiedy liczy się każda chwila, do momentu przybycia służb ratunkowych, defibrylator może okazać się jedynym sposobem przywrócenia funkcji życiowych, a tym samym uratowanie życia osoby, która uległa wypadkowi. Dlatego też warto walczyć o każde ludzkie życie, a szkolenie z pierwszej pomocy i użycia AED to najlepszy sposób, by przyłączyć się do grona tych, którzy o to życie walczą. W sytuacji, gdy staniemy się świadkiem zdarzenia zagrażającego życiu i zdrowiu drugiego człowieka, będziemy mogli użyć swoich umiejętności, starając się ocalić ludzkie życie. Poprzez udział w projekcie chcieliśmy pokazać, że możemy zmienić coś, co było do tej pory nieosiągalne.

W ramach projektu Ochotniczej Straży Pożarnej w Posadzie Zarszyńskiej pod nazwą „Bezpieczna wieś w Posadzie Zarszyńskiej" zakupiono kapsułę na AED odpowiednio przystosowaną do warunków zewnętrznych, w której został umieszczony defibrylator AED. Defibrylator AED jest urządzeniem, które w bezpieczny sposób dla ratownika i osoby poszkodowanej prowadzi krok po kroku za pomocą poleceń głosowych i wizualnych przez przebieg akcji ratowniczej, podając impuls elektryczny. Został skonstruowany tak, by w odróżnieniu od defibrylatora szpitalnego służyć w warunkach zewnętrznych, w miejscach publicznych.

Jego ideą jest więc łatwy dostęp i prostota w obsłudze, tak by użyć go mógł każdy, nawet osoba nieprzeszkolona medycznie.

Defibrylator AED został umieszczony w łatwo dostępnym miejscu w centralnym punkcie Posady Zarszyńskiej na rozwidleniu dróg ul. Beskidzkiej i ul. Browarnej. Działanie to zwiększyło poczucie bezpieczeństwa każdego mieszkańca i zmobilizowało ich do udziału w kursie obsługi AED.

Obchody Dnia św. Floriana – patrona strażaków, które uczciliśmy w dniu 7 maja 2022 r. były doskonałą okazją do symbolicznego wręczenia defibrylatora AED sołtysowi wsi, aby sprawował nadzór nad punktem AED.

mn

Z kalendarium podkarpackiej historii

27 maja – 2 czerwca

Urodzili się

28.05.1916 w Zagórzu urodził się Jerzy Franciszek Albert, podporucznik rezerwy Wojska Polskiego, uczestnik kampanii wrześniowej. Został aresztowany przez NKWD w czasie przedzierania się na Węgry i zamordowany w więzieniu w Kijowie.

29.05.1889 w Sanoku urodził się Juliusz Adam Zaleski, doktor filologii, historyk i krytyk literatury, kapitan rezerwy piechoty Wojska Polskiego. Walczył w I wojnie światowej, u zarania niepodległości współtworzył w Sanoku jednostki Wojska Polskiego, był dowódcą Batalionu Dzieci Sanockich walczącego z Ukraińcami. Aresztowany przez Sowietów został zamordowany w więzieniu w Kijowie. Jego brat, Jan, został rozstrzelany w Katyniu.

Wydarzyło się

27.05.1923 święcenia kapłańskie przyjął ks. Antoni Porębski, wieloletni proboszcz parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku, dziekan, kanonik honorowy kapituły przemyskiej. Zaangażowany był mocno m.in. w odbudowę klasztoru Karmelitów Bosych w Zagórzu.

27.05.1945 we wsi Tyrawa Wołoska członkowie Ukraińskiej Powstańczej Armii obrabowali tamtejsze gospodarstwa polskie i zamordowali 5 Polaków.

27.05.2013 w wyniku upadku dotychczasowej koalicji i przejęcia władzy w sejmiku wojewódzkim przez PiS, członkiem Zarządu Województwa Podkarpackiego (zwyczajowo, chociaż nieformalnie zwanym wicemarszałkiem) został Tadeusz Pióro, późniejszy burmistrz Sanoka.

28.05.1878 wmurowany został akt erekcyjny pod budowę nowego gmachu szpitala powszechnego w Sanoku. Nowoczesna – na owe czasy – inwestycja została zrealizowana w ciągu dwóch lat.

29.05.1875 w parafii w Besku rozpoczęły się pierwsze, trwające do 7 czerwca, misje święte prowadzone dla obu wyznań katolickich przez pięciu jezuitów ze Starej Wsi.

30.05.1874 ukończono budowę tunelu kolejowego w Łupkowie.

30.05.1978 w Sanoku zakończyła się czterodniowa Międzynarodowa Konferencja Skansenowska.

30.05.1979 na kamienicy przy ul. 3 Maja w Sanoku odsłonięto wykonaną przez Władysława Kandefera tablicę upamiętniającą „Marsz Głodnych" z marca 1930 roku, gdy na ulicach miasta doszło do starć demonstrantów z policją i wojskiem.

30.05.2011 na nowo otwartym lądowisku dla śmigłowców sanitarnych przy sanockim szpitalu wylądował pierwszy śmigłowiec transportujący potrzebującą pomocy 57-letnią mieszkankę Smereka.

31.05.1993 uchwałą Rady Miasta Sanoka ustanowiono Nagrodę Miasta Sanoka, przyznawaną w kolejnych latach w trzech dziedzinach: kultury i sztuki, literatury oraz sportu i turystyki.

31.05.2014 w ruinach klasztoru Karmelitów Bosych w Zagórzu oddano do użytku i poświęcono platformę widokową.

1.06.1897 z dwudniową wizytacją do Bukowska przybył biskup sufragan przemyski Jakub Glazer. W jej ramach konsekrowano kościół pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego.

1.06.1975 w ramach reformy administracyjnej kraju powstało województwo krośnieńskie. W jego skład weszły m.in. tereny dawnego powiatu sanockiego.

2.06.1939 po 20 latach pracy z funkcji lekarza miejskiego w Sanoku odszedł dr Karol Zaleski.

(sj)

OGŁOSZENIA

LOKALE / NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- Działkę na ogródku działkowym przy ul. Działkowej, ogrodzona, nowa altanka, zagospodarowana, tel. 735 157 188

Kupię

- Działkę przy rzece Osława, tel. 602 476 137
- Działkę, las w Bieszczadach lub nad Soliną, tel. 600 033 733

Posiadam do wynajęcia

- Lokale biurowo-usługowe, tel. 603 515 621

AUTO-MOTO

Kupię

- Auta za gotówkę, tel. 602 476 137

USŁUGI

- Moskitiery, rolety, tel. 600 297 210
- Podejmę się koszenia traw, tel. 534 328 824

RÓŻNE

Sprzedam

- 7, 8-letnie krzewy borówki amerykańskiej, w pełni owocujące, tel. 669 209 485

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka http://bip.um.sanok.pl/ zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę miesięczną kiosków handlowych, oznaczonych nr: 16,17,18,19,20,21,22,23,32,38,52,53,54,59,62,64,67,70,71 położonych przy ul. Lipińskiego 65 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta pod nr. telefonu: 13-46-52-852.

DYŻURY W RADZIE MIASTA

2 czerwca 2022 r.
(czwartek) pokój nr 67
dyżur pełni radna
Agnieszka Kornecka - Mitadis
w godz. 17.00–18.00

Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

Jak sanockie gimnazjum odbudowało się po Wielkiej Wojnie

11 maja 1915 roku, w wyniku przeprowadzonej przez wojska niemieckie i austro-węgierskie ofensywy gorlickiej, zakończyła się rosyjska okupacja Sanoka. Zniszczone miasto powoli powracało do normalnego życia. Wśród instytucji, które wymagały odbudowania było m.in. miejscowe gimnazjum.

Na fotografii Adam Pytel – kierownik gimnazjum w okresie Wielkiej Wojny oraz gimnazjum w okresie austro-węgierskim (stara pocztówka). Fot. Arch

Formalnie dyrektorem sanockiego gimnazjum w tym czasie pozostawał Włodzimierz Bańkowski, w rzeczywistości jeszcze przed wojną z powodów zdrowotnych był urlopowany, zaś jego obowiązki przejął znany działacz społeczny, radny miejski i powiatowy Adam Pytel, późniejszy burmistrz Sanoka w latach 1924-28.

Okupacja rosyjska

Wybuch Wielkiej Wojny (później nazywanej I wojną światową) uniemożliwił w 1914 roku rozpoczęcie zajęć szkolnych. Jeszcze w lipcu tegoż roku, po zarządzeniu powszechnej mobilizacji, budynki gimnazjalne zostały zajęte przez wojsko austro-węgierskie, sprzęty szkolne, pracownie i bibliotekę zabezpieczono.

W pierwszej fazie wojny na froncie galicyjskim duże sukcesy odnosili Rosjanie, którzy po raz pierwszy już 20 września 1914 roku zajęli Sanok, z którego wyjechały władze cywilne i większość nauczycieli. Po niespełna miesiącu – 11października – miasto zostało odbite przez armię austro-węgierską. Powrócił wówczas m.in. Adam Pytel, który planował ponowne uruchomienie zajęć szkolnych. Niestety okazało się to niemożliwe. Miasto tak było zapełnione wojskiem, że nie dało się znaleźć żadnych wolnych pomieszczeń do nauki. Sytuacja na froncie znów się pogorszyła i w listopadzie carscy żołnierze znów zajęli Sanok, w gmachu gimnazjum powstał szpital przeznaczony dla chorych na cholerę i inne choroby zakaźne.

2 maja 1915 roku spod Gorlic ruszyła wielka ofensywa wojsk państw centralnych, która w krótkim czasie doprowadziła do wyzwolenia praktycznie całej Galicji i odrzucenia Rosjan daleko na wschód. Po krótkotrwałej, chociaż krwawej walce wokół Sanoka, miasto zostało zajęte przez siły habsburskie. Powoli wracali do niego uciekinierzy. Z Wiednia powrócił Adam Pytel, który energicznie wziął się do reaktywacji gimnazjum.

Zniszczenia

Nie było to proste. Budynek gimnazjalny nadal pozostał w gestii wojska, dodatkowo w czasie okupacji rosyjskiej doszło do poważnych zniszczeń majątku szkolnego. W sprawozdaniu z tego okresu czytamy: „Z urządzenia szkolnego nie pozostała ani jedna ławka, ani jedna tablica, ani jedna katedra. Ściągnięto wszystko ze strychu w czasie drugiej inwazyi nieprzyjacielskiej i w zimie skutkiem braku opału w mieście spalono. Natomiast cały strych był zawalony potarganymi aktami szkolnymi, książkami, obrazami i zeszytami uczniów. Ze stosów tych szpargałów udało się wydobyć prawie wszystkie katalogi główne, protokoły i katalogi egzaminów dojrzałości z małymi brakami. Wielkiemu zniszczeniu legły biblioteki: nauczycielska i uczniów; w gabinecie fizykalnym pozostało mało co z przyrządów; gabinet przyrodniczy stracił więcej niż połowę obrazów; stosunkowo zaś najlepiej wyszedł zbiór map geograficznych, które wyrzucone na strych budynku Beksińskiego prawie w zupełności ocalały."

W całym roku szkolnym 15/16 gimnazjum nie zakupiło ani jednego przyboru szkolnego z powodu braku miejsca na ich przechowywanie. Główny budynek szkolny był wciąż zajęty przez wojsko. Zajęcia prowadzono w budynkach należących do prywatnych właścicieli, m.in. Władysława Beksińskiego.

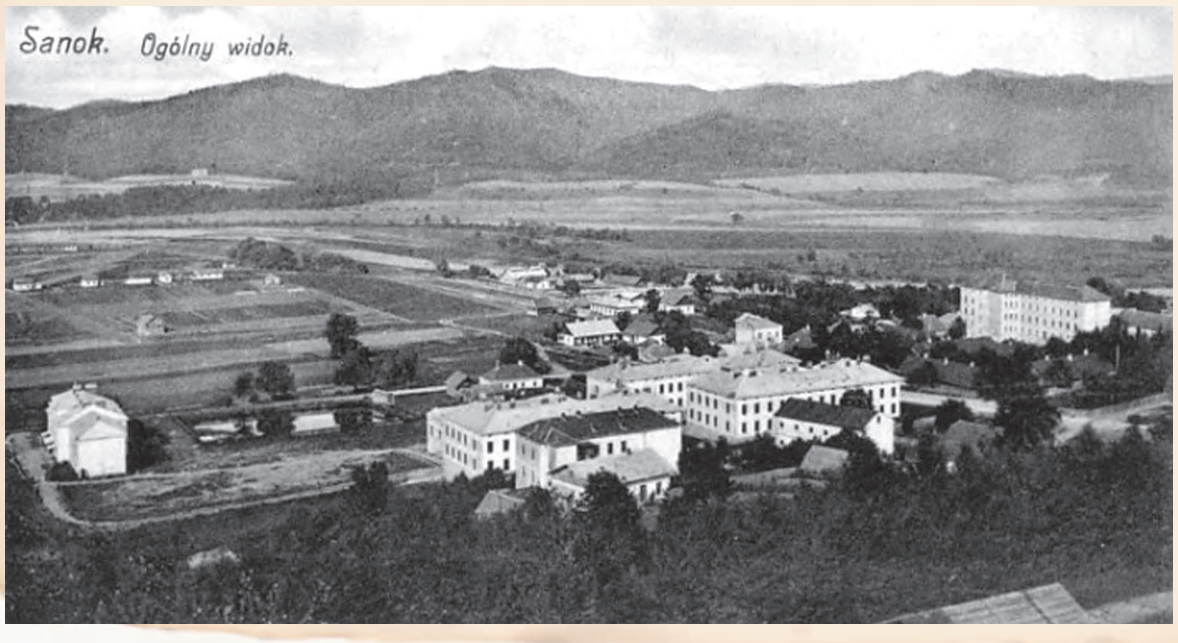

30 i 31 sierpnia 1915 roku odbyły się zapisy uczniów do gimnazjum, 1 i 2 września egzaminy wstępne i poprawkowe, 4 września rozpoczęła się nauka. Najpierw zajęcia odbywały się po trzy godziny dziennie, później wraz z powrotem rozsianych po całej monarchii nauczycieli, dłużej. W pełnym, zaplanowanym zakresie godzin, gimnazjum mogło funkcjonować dopiero od drugiej połowy października.

W tym pierwszym, pookupacyjnym roku szkolnym, w gimnazjum uczyło się ponad 400 uczniów, podzielonych na 15 oddziałów. Powstały klasy kombinowane, chociażby I/II, czy VII/VIII. Uruchomiono też kurs przygotowawczy do egzaminu dojrzałości dla uczniów, którzy przed wybuchem wojny skończyli VII klasę i z powodu nieprzyjacielskiej inwazji nie mogli kontynuować nauki.

W pierwszym okresie funkcjonowania gimnazjum po wojennej przerwie, krzesła i stoły były wypożyczone z gmachu „Sokoła". Dopiero później udało się zamówić dodatkowe, prymitywne sprzęty. Nie było to proste, bo w ogołoconym mieście brakowało wszystkiego, także drewna, dotkliwy był też brak rzemieślników.

Wojna przetrzebiła szeregi zarówno pedagogów jak i uczniów. Z danych za rok szkolny 1915/16 wynika, że podstawowego składu profesorskiego kilka osób było na dłuższych urlopach z powodu choroby lub pracy w innych miastach, natomiast Stanisław Borowiczka, Adam Konopnicki, Urban Przyprawa odbywali służbę w armii. Z osób zatrudnionych wcześniej na posadach zastępców nauczycieli nieznany był los Hilarego Habińskiego i ks. Teodora Werhuna. Z tego grona w wojsku służyli Józef Rec, Stanisław Lech, Franciszek Rusinek, Władysław Majka (walczył w Legionach Polskich), Czesław Michniak i Piotr Niedojadło, zaś Jan Zakrzewski przebywał w niewoli rosyjskiej.

Wojenni maturzyści

Trudny czas wojenny wpływał też na program nauczania. W „Sprawozdaniu" za rok szkolny 1915/16 czytamy: „Nauki języka ruskiego wyłącznie dla Polaków oraz śpiewu nie udzielano w roku szkolnym 1915/16 z braku czasu i miejsca; nauki zaś rysunków nie udzielano z braku nauczyciela, który pełnił służbę wojskową".

W warunkach wojennych innego znaczenia nabierały zajęcia gimnastyczne, które często przypominały ćwiczenia wojskowe. Była więc musztra, rozwinięcie w tyralierę itp., marsze na dłuższe odległości w szyku wojskowym. W sprawozdaniu szkolnym znajdujemy m.in. taki zapis (pisownia oryginalna): „Celem nabycia wprawy w ćwiczeniach wojskowych, odbywała młodzież pojedynczych klas ćwiczenia polowe. Oprócz powyższych, odbyła dojrzalsza młodzież całego zakładu wspólnie kilka całodziennych ćwiczeń polowych jakoto: marsz podróżny, marsz potyczkowy bez obciążenia na przestrzeni kilkunastu a nawet i kilkudziesięciu km, straże i zabezpieczenie podczas marszów, obozowanie, bantonowanie, warty polowe, wedety, patrole i orientowanie się w terenie".

Wraz z ponownym uruchomieniem szkoły ruszyły znów egzaminy dojrzałości. Pierwszym pookupacyjnym maturzystą był Jan Wanic ze Starej Wsi, który jako jedyny zdawał ustny egzamin jeszcze w październiku 1915 roku. W lutym następnego roku maturę zdało 9 uczniów, w terminie letnim 1916 roku 14 osób. W 1915 i 1916 roku osiem osób zdało też tzw. wojenny egzamin dojrzałości, z czego mogli – na ulgowych warunkach – skorzystać uczniowie powołani do wojska.

sj

Autor jest redaktorem naczelnym czasopisma „Podkarpacka Historia" i portalu www.podkarpackahistoria.pl oraz wydawcą książek o tematyce regionalnej i historycznej. Kontakt: redakcja@podkarpackahistoria.pl

Bezpłatne warsztaty rękodzielnicze

W ramach bloku etnograficznego zachęcamy mieszkańców powiatu sanockiego do udziału w bezpłatnych warsztatach rzemiosła artystycznego prowadzonych przez wybitnych specjalistów w swoich dziedzinach związanych z Uniwersytetem Ludowym Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej.

Szczególnym wydarzeniem będą warsztaty z wycinanki artystycznej, które poprowadzi lwowska artystka Daria Alyoshkina – absolwentka Wyżnickiej Wyższej Szkoły Sztuk Stosowanych oraz Lwowskiej Narodowej Akademii Sztuki.

Realizacja każdego warsztatu przewidziana jest dla grupy 12 osób. Na każdy warsztat rejestracja jest obowiązkowa. Decyduje kolejność zgłoszeń.

Warsztaty będą obejmowały jeden dzień warsztatowy – 8 godzin (9.00- 17.00).

Dokładne informacje na naszej stronie internetowej lub pod poniższym numerem telefonu.

Zapisy i więcej informacji pod numerem tel. 13 46 74 015 wew.37 oraz e-mail: ndabrowka@bukowsko.pl.

Projekt realizowany w ramach Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi na lata 2021-2025, w ramach II etapu koncepcji „Uniwersytet Samorządności” dofinansowany jest ze środków budżetu Województwa Podkarpackiego.” (**mn**)

HOKEJ

STS montuje skład

Dotąd pisaliśmy głównie o ubytkach kadrowych Ciarko STS, dziś dla odmiany o budowie drużyny, bo są już pierwsze konkrety. Nasz klub zdecydował się utrzymać linię fińską – w zespole pozostają bramkarz Dominik Salama, obrońca Jere Karlsson i napastnik Sami Tamminen, do których dołączył defensor Kalle Valtola, pozyskany z GKS-u Katowice. Cała czwórka podpisała roczne kontrakty.

TOMASZ SOWA

„Latający" bramkarz Dominik Salama podpisał nowy kontrakt z STS-em

Salama trafił do Sanoka w końcówce ostatniego sezonu zasadniczego Polskiej Hokej Ligi, tuż przed zamknięciem okna transferowego. Dziesięć rozegranych spotkań wystarczyło jednak, by przekonać do siebie sztab szkoleniowy. Golkiper szybko zaaklimatyzował się w nowym klubie, broniąc ze skutecznością oscylującą w granicach 91 procent. Dlatego też trener Miika Elomo zdecydował się na pozostawienie rodaka w zespole.

Podobnie wygląda sytuacja z Karlssonem i Tamminenem, bo i oni zyskali uznanie osób decyzyjnych w STS-ie. Pierwszy z nich również został sprowadzony w trakcie poprzedniej kampanii, na zasadzie transferu z Cracovii Kraków. Lepiej wiodło mu się w Sanoku, bo w jedenastu spotkaniach zanotował bramkę i dwie asysty. Jeżeli zaś chodzi o Tamminena, to był on trzecim najlepiej punktującym zawodnikiem naszej ekipy – 16 goli i 19 asyst w 45 meczach.

Kolejnym Finem w STS-ie będzie 27-letni Valtola, który w poprzednim sezonie miał udział w zdobyciu przez „Giekse" tytułu mistrzowskiego, notując 8 asyst. Wcześniej występował w rodzimej Liidze (62 mecze, 7 bramek, 11 asyst) i na jej zapleczu (odpowiednio 127, 32 i 61) oraz w szwedzkiej Allsvenskan (18 gier i 12 punktów) i słowackiej Tipos Extralidze, skąd w listopadzie ubiegłego roku przeniósł się do Polski.

Na razie kadra drużyny Ciarko STS-u na sezon 2022/23 prezentuje się następująco: bramkarze – Dominik Salama, Filip Świderski, obrońcy – Kalle Valtola, Jere Karlsson, Karol Biłas, Bartosz Florczak, Marlon Wróbel, napastnicy – Sami Tamminen, Konrad Filipek, Marcin Dulęba, Szymon Dobosz, Louis Miccoli, Filip Sienkiewicz, Damian Ginda i Krystian Mocarski. Większość z nich trener Elomo ma na treningach w Sanoku (wraz z kilkoma młodszymi graczami oraz Krzysztofem Bukowskim, który jest zawodnikiem juniorskiej drużyny Genève-Servette), natomiast indywidualnie przygotowują się Mocarski, Świderski i Wróbel.

BILARD

Znamy uczestników fazy play-off

Sezon zasadniczy rozgrywek Budmal Ligi Amatorskiej na finiszu, do rozegrania pozostały jeszcze tylko 3 mecze. Mimo tego znamy już wszystkich uczestników fazy play-off.

ARCH. PRYWATNE

Broniący tytułu Krzysztof Kadubiec (na zdjęciu) awansował na czoło tabeli, ale wyprzedzić go może Marcin Lubieniecki

Po kolejnym zwycięstwie na 1. miejsce w tabeli awansował Krzysztof Kadubiec, ale pozycję lidera może jeszcze odzyskać Marcin Lubieniecki. Natomiast 3. lokata już na pewno dla Grzegorza Jarockiego. Jako ostatni awans zapewnił sobie Grzegorz Rozel. Obok wymienionych w czołowej ósemce znaleźli się również: Zbigniew Gilarski, Marcin Piotrowski, Tomasz Skóra i Marcin Dzik.

Przerwy w rozgrywkach nie będzie – faza pucharowa rusza z marszu już w przyszłym tygodniu. W każdej parze o awansie decydować będzie jeden pojedynek.

Tomasz Skóra – Marcin Dzik 7:6
Marcin Piotrowski – Paweł Martowicz 7:3
Zbigniew Gilarski – Mateusz Szymański 7:3
Marcin Piotrowski – Wojciech Stawarczyk 7:5
Mateusz Szymański – Beniamin Wilk 7:6
Krzysztof Kadubiec – Wojciech Stawarczyk 7:1
Zbigniew Gilarski – Janusz Wojnarowski 7:1
Grzegorz Jarocki – Jakub Biłas 7:3

LEKKOATLETYKA

Mistrzostwa Województwa Młodzików

Komunalni na coraz wyższych obrotach

Start w Przemyślu okazał się bardzo udany dla Komunalnych – aż jedenaście medali, w tym cztery złote. Dwa tytuły zdobyła Izabela Sawicka, najlepsza w skoku w dal i wieloskoku, a po jednym miały Julia Krzanowska (oszczep) i Antonina Dorotniak (dysk). Natomiast w rozgrywanym równolegle mityngu 1. miejsca zajęły skoczkinie Emilia Janik (w dal) i Julia Żuchowska (wzwyż).

Obydwa zwycięstwa Sawicka odniosła po niezwykle zaciętej walce, minimalnie wyprzedzając najgroźniejsze rywalki. Zwłaszcza w wieloskoku – odległość 10,45 metra i przewaga... 1 cm! Natomiast skok w dal wygrała z wynikiem 4,92 i „zapasem" wynoszącym 2 cm. Dla odmiany konkurencje rzutowe toczyły się pod zdecydowane dyktando naszych zawodniczek. Krzanowska w najlepszej próbie posłała oszczep na 27,13 m, o kilka metrów dalej od pozostałych. Zaś Dorotniak uzyskała w dysku rezultat 26,79 m, zdobywając złoto z przewagą ponad metra.

Podobnie jak Sawicka dwa razy na podium stawała również Urszula Sobolak, startująca w biegach przez płotki – srebro na 300 m (51,5) i brąz na 80 m (13,6). Dwa medale przyniósł Komunalnym też skok wzwyż, bo 2. była Oliwia Radwańska, a 3. Sofia Bila-Hrosenko (wyniki 1,50 i 1,45 m – wyrównane rekordy życiowe).

Pozostałe brązy zdobyły Maja Wojtanowska w rzucie dyskiem (25,56) i Łucja Mrugała w skoku w dal (4,53), a także sztafeta 4x100 m w składzie: Krzanowska, Mrugała, Sawicka i Martyna Sieniawska (55,1).

Pozostałe miejsca w czołowych dziesiątkach: wieloskok – 4. Mrugała, 5. Kamila Wolan; skok wzwyż – 4. Oliwia Dobosz; skok w dal – 5. Wolan, kula – 8. Dorotniak.

W klasyfikacji medalowej podopieczne Ryszarda Długosza i Zygmunta Futymy uplasowały się na 3. pozycji.

W mityngu Janik i Żuchowska odniosły pewne zwycięstwa: pierwsza wygrała skok w dal, uzyskując wynik 5,58 m, a druga skok wzwyż z rezultatem 1,50 m. Czwórka biegaczy Komunalnych wystartowała także w wyścigach na 400 m – 6. był Piotr Mackiewicz, 8. Kacper Hnat, a miejsca na początkach drugich dziesiątek zajęli Martyna Łuszcz i Mikołaj Łuczka.

ARCH. KOMUNALNYCH

Lekkoatletki Komunalnych wraz z trenerami. Od lewej: Martyna Sieniawska, Łucja Mrugała, Maja Wojtanowska, Kamila Wolan, Zygmunt Futyma, Julia Krzanowska, Antonina Dorotniak, Sofia Bila-Hrosenko, Ryszard Długosz, Oliwia Radwańska, Izabela Sawicka i Oliwia Dobosz

Jaga-Kora 2022

Dziewiński trzeci na 19 kilometrów

Biegi w Rymanowie toczyły się na pięciu dystansach, a nasi reprezentanci wybrali dwa z nich. Na najkrótszym 3. miejsce generalnie wywalczył Damian Dziewiński.

Wyścig pod nazwą „Surowica Trail" rozegrano na trasie liczącej 19 km. W stawce ponad 100 osób jako 3. linię mety osiągnął Dziewiński (Zespół Szkół nr 3), finiszując z czasem 1:21.08. Strata do zawodnika z 2. pozycji wynosiła niespełna pół minuty. Na tym samym dystansie startował także Wojciech Pajestka (Uczelnia Państwowa) – 22. generalnie i 18. wśród mężczyzn. Jego wynik – 1:44.13. Natomiast w biegu „Kurier" na 42 km wśród kobiet 19. była Iwona Łuczycka (Pozytywnie Zabiegani) z rezultatem 6:07.05.

Zawody Powiatowe Szkół Podstawowych

Trzy zwycięstwa SP4, jedno SP9

Na stadionie „Wierchy" rozegrano pierwszy etap trójbojów i czwórbojów. Trzy zwycięstwa odniosły drużyny SP4, a jedno wywalczyła SP9. Efektem były automatyczne awanse do dalszych zmagań.

Najpierw przeprowadzono zawody trójbojowe. Wśród dziewcząt najlepsza okazała się SP9 (436 pkt), wyprzedzając SP4 (420) i SP Besko (396). Natomiast rywalizację chłopców SP4 (402) wygrała przed SP Besko (393) i SP1 (356).

Dzień później walczyli czwórboiści. Tym razem „Czwórka" odniosła już dwa zwycięstwa: jej dziewczęta (1081) wyprzedziły SP2 Zagórz (961) i SP1 (938), zaś chłopcy (990) wygrali przed SP1 (867) i SP2 Zagórz (767).

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

IV Liga Podkarpacka

Remis z wiceliderem po pięknym lobie Niemczyka

GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK – IZOLATOR BOGUCHWAŁA 1:1 (0:0)

Bramki: Niemczyk (72) – Gajdek (71).
Ekoball Stal: Krzanowski – Mateusz Gawlewicz, Rivera, Padiasek, S. Słysz – K. Słysz, Lorenc, Ząbkiewicz, Niemczyk, Bouteraa (67 Gąsior) – Trukhan.

Podział punktów nie zadowolił w pełni żadnej z drużyn, bo Izolator walczy o awans, a Ekoball nadal nie jest pewny utrzymania. Powody do satysfakcji mieli za to kibice, bo dane im było zobaczyć gola z cyklu „stadiony świata", w wykonaniu rutynowanego Damiana Niemczyka.

TOMASZ SOWA

Po wyrównującym golu bramkarz Piotr Krzanowski pocałował but strzelca Damiana Niemczyka

W pierwszej połowie gospodarze grali pod wiatr i słońce, a mimo to przez pół godziny udawało im się trzymać rywali z dala od własnej bramki. Dwa razy było groźnie w polu karnym wicelidera, ale akcje te nie miały finalizacji. W ostatnim kwadransie przed przerwą drużyna z Boguchwały przejęła inicjatywę. Stalowcy mądrze się jednak bronili, a odnotować można chyba tylko mocny strzał Tomasza Nalepki z dystansu, po którym piłka poszybowała nad poprzeczką.

Po zmianie stron trwała zacięta walka o każdy metr murawy, co najwyraźniej nie podobało się arbitrowi, który żółtymi kartkami „częstował" jak najęty. Gdy już zaczęło wydawać się, że może stanąć na bezbramkowym remisie, piłkarzom Izolatora prowadzenie dał Aleksander Gajdek, sprytną główką trafiając do naszej siatki. Odpowiedź była jednak błyskawiczna, bo wyrównaliśmy już minutę później. A to, co zrobił Niemczyk, kibice zapamiętają na długo. Po „związaniu" dwóch rywali minął jeszcze trzeciego, następnie decydując się na lob niemal z połowy boiska. Wyszło mu idealnie, bo futbolówka trafiła pod samą poprzeczkę, tuż nad rękami rozpaczliwie interweniującego bramkarza. Gol – „stadiony świata"!

Wyrównująca bramka dodała zawodnikom Piotra Kota skrzydeł i mogli pójść za ciosem. Niestety, okazji nie wykorzystali Andrei Trukhan i Andrew Rivera. Szkoda zwłaszcza szansy tego drugiego, który w 87. min miał na nodze piłkę meczową.

TOMASZ SOWA

Damian NIEMCZYK, autor pięknej bramki: – To mój drugi taki gol w karierze, no chyba, żeby liczyć też te z treningów... Remis jest sprawiedliwy, choć w końcówce była okazja, by wydrzeć zwycięstwo. Mimo wszystko punkt trzeba szanować, tym bardziej, że zdobyliśmy go w meczu z wiceliderem, dla którego dodatkową motywacją na pewno była porażka prowadzącej w tabeli Wiązownicy.

Bezcenny komplet punktów!

SPEC STAL ŁAŃCUT – GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK 0:2 (0:1)

Bramki: Trukhan (38), Sieradzki (76).
Ekoball Stal: Krzanowski – Ząbkiewicz, Padiasek, Rivera (84 Bouteraa), Suszko (60 Sieradzki) – Zagórda (90 Piotrowski), K. Słysz, Lorenc, S. Słysz, Niemczyk – Trukhan.

Wyjazdowe zwycięstwo z wyżej notowanym rywalem, które może być kluczowe w walce o utrzymanie. Ekoball wygrał zasłużenie, a bramki strzelili Andrei Trukhan i Bartosz Sieradzki.

Białorusin, który ostatnio coraz skuteczniej wykorzystuje swój atut wzrostu, otworzył wynik strzałem głową, trafiając po dośrodkowaniu Sebastiana Suszki. Kwadrans przed końcem do gola Trukhanowi doszła jeszcze asysta, bo po jego płaskim dograniu w pole karne Sieradzki „na wślizgu" wpakował piłkę do siatki rywali. Gospodarze w doliczonym czasie mieli okazję do zdobycia honorowej bramki, ale nie udało im się wykorzystać nieporozumienia w naszej defensywie.

– Wygraliśy jak najbardziej zasłużenie, co podkreślali również obecni na meczu przedstawiciele OZPN-u Rzeszów. Zresztą nasze zwycięstwo mogło być wyższe, bo okazji bramkowych mieliśmy więcej, bo wspomnieć tylko szanse Damiana Niemczyka, Piotra Lorenca i Macieja Zagórdy – powiedział Robert Ząbkiewicz, kierownik Ekoballu Stal.

Już w sobotę Ekoball zagra na „Wierchach" z JKS-em Jarosław. Początek meczu o godzinie 13.

Klasa Okręgowa Krośnieńska

Cosmos poza zasięgiem

TOMASZ SOWA

Piłkarze Cosmosu (po lewej) dali drużynie Wiki dobrą lekcję futbolu

WIKI SANOK – COSMOS NOWOTANIEC 1:4 (0:2)

Bramki: Milczanowski (50) – Gomułka (4), Morais (15), Demianenko (65), Malik (81).
Wiki: Stodolak – Sabat (65 Pelczar), Demkowski, Osiniak, Sokołowski – Rudy, Hostyński, Pielech, Stanisz, Knap (75 Woźny) – Milczanowski.

Wyraźna porażka z wiceliderem, który był w tym meczu zespołem o dwie klasy lepszym. Porażkę różnicą trzech bramek trzeba uznać za najniższy wymiar kary.

Wiki zagrała bez Rafała Domaradzkiego, przez co goście zdominowali środek boiska. W pierwszych 45 min ich przewaga była miażdżąca. Gospodarze rzadko wychodzili z własnej połowy, a stratę tylko dwóch bramek zawdzięczają Adrianowi Stodolakowi, który kilka razy zrehabilitował się za niepewną interwencję przy pierwszym golu (drugiego zawalił Radosław Stanisz), broniąc m.in. karnego. Drugą połowę piłkarze Wiki zaczęli odważniej. Najpierw była okazja Grzegorza Hostyńskiego, a chwilę później po kontrze kontaktowego gola zdobył Brajan Milczanowski. Niestety, na więcej naszych zawodników nie było już stać. Wkrótce rywale znów przejęli kontrolę, strzelając jeszcze dwie bramki. Z taką formą Cosmos jest głównym kandydatem do awansu – rozegrał mecz mniej od prowadzącego Startu Rymanów, z którym w niedzielę zmierzy się u siebie.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Dobra forma orlików AP

Juniorzy starsi
IGLOOPOL DĘBICA – EKOBALL STAL SANOK 4:2 (2:1)
Bramki: Piotrowski (41), Zagórda (89).

Juniorzy młodsi
EKOBALL STAL SANOK – JKS SMS II JAROSŁAW 3:0 (1:0)
Bramki: Pelc 2 (40, 75), Chęć (27).

CZARNI 1910 JASŁO – EKOBALL STAL SANOK 5:3 (1:0)
Bramki: Król 2 (62, 65), Czymczuk (77).

Trampkarze starsi
Grupa A
AP SANOK – MKS DAP DĘBICA 1:4 (0:3)
Bramka: Kurasik (77).

APPN STAL MIELEC – AP SANOK 3:0 walkower

Grupa B
KOLBUSZOWIANKA – EKOBALL STAL SANOK 4:0 (3:0)

Trampkarze młodsi
DAP DĘBICA – EKOBALL STAL SANOK 9:2 (5:2)
Bramki: Mielecki (7), Janusz (37).

EKOBALL STAL SANOK – STAL MIELEC 1:2 (0:0)
Bramka: Firlit (76).

Młodzicy starsi
Grupa A
UKS SMS RZESZÓW – AP SANOK 7:0 (3:0)

AP SANOK – AP STALOWA WOLA 1:0 (1:0)
Bramka: Bochnak (19).

Grupa D
EKOBALL STAL SANOK – STAL NOWA DĘBA 2:1 (1:1)
Bramki: Dygoń (17), Hałasowski (36).

Młodzicy młodsi
EKOBALL STAL SANOK – DAF RZESZÓW 2:0 (0:0)
Bramki: Bil (41), Solecki (55).

STAL STALOWA WOLA – EKOBALL SANOK 4:3 (1:3)
Bramki: Czopor 2 (10, 16), Kielar (13).

ARCH. AKADEMII PIŁKARSKIEJ

Młodzicy starsi AP wygrali domowy mecz z Stalową Wolą

Orlicy starsi
Turniej w Brzozowie
AP SANOK – ZIOMKI RZESZÓW 1:2
Bramka: Cichecki.
AP SANOK – UKS SZÓSTKA JASŁO 6:0
Bramki: Cichecki 3, Łuszczyszyn, Górnik, Subik.
AP SANOK – ORZEŁKI BRZOZÓW 3:0
Bramki: Cichecki 2, Gołąbiewski.
AP SANOK – GLOBAL SOCCER JASŁO 4:0
Bramki: Cichecki 2, Choroba, Wroniak.
AP SANOK – MOSiR DUKLA 10:0
Bramki: Cichecki 3, Winnicki 2, Łuszczyszyn 2, Wroniak, Hydzik, Gołąbiewski.

Klasa Okręgowa Młodzików

Zwycięski dublet

AP II SANOK – WILCZKI LESKO 6:0 (3:0)
Bramki: Iwaniszyn 3 (30+1, 34, 52), Kordys (2), Latusek (12), Starzak (60).

SZAROTKA NOWOSIELCE – EKOBALL SANOK 0:4 (0:2)
Bramki: Hałasowski (3), Wojdyła (11), Gocko (32), Romaniak (35).

PIŁKA NOŻNA

Akademia druga na turnieju w Lubatowej

Mniej zaawansowana drużyna Akademii Piłkarskiej bardzo dobrze zaprezentowała się na Turnieju Żaków Starszych w Lubatowej, zajmując 2. miejsce.

Podopieczni Łukasza Sabata rozpoczęli od remisu z Zamczyskiem Odrzykoń, później notując też porażkę z FK Świdnik, ale finisz rozgrywek był świetny w ich wykonaniu. Po zwycięstwach nad zespołami z Lubatowej i Czermina nasza ekipa wskoczyła na drugi stopień podium. Było też wyróżnienie indywidualne, bo najlepszym bramkarzem turnieju wybrano Karola Krukara. Obok niego skład drużyny AP tworzyli: Filip Józefek, Maciej Mołczan, Hubert Stach, Michał Nabywaniec, Filip Dąbrowski, Alan Mieszczyński, Mateusz Ćwikła, Szymon Rzepka, Mateusz Sobolewski i Mateusz Dmytrakh.

ARCH. AKADEMII PIŁKARSKIEJ

Drużyna Akademii Piłkarskiej świetnie zaprezentowała się podczas turnieju w Lubatowej, zajmując 2. miejsce

AP SANOK – ZAMCZYSKO ODRZYKOŃ 1:1
Bramka: Rzepka.
AP SANOK – BENIAMINEK KROSNO 7:0
Bramki: Rzepka 4, Stach, Dmytrakh, Ćwikła.
AP SANOK – FK ŚWIDNIK 1:4
Bramka: Józefek.
AP SANOK – NIEDŹWIADKI LUBATOWA 5:1
Bramki: Józefek, Rzepka, Ćwikła, Mieszczyński, Dąbrowski.
AP SANOK – CKM SPORT CZERMIN 2:0
Bramki: Rzepka, Józefek.

TENIS STOŁOWY

Udany powrót lidera

Po kilku turniejach przerwy prowadzący w tabeli Bolesław Bartkowski udanie wrócił do rozgrywek Sanockiej Ligi Sokoła, odnosząc kolejne zwycięstwo.

Lider nie dał rywalom najmniejszych szans – cała siódemka musiała uznać jego wyższość. Na dodatek tylko jednemu z nich udało się ugrać seta. Był to Rafał Gosztyła, z jedną porażką sklasyfikowany na 2. miejscu. Pozycja 3. dla Radosława Fala (dwie przegrane).

Bartkowski umocnił się na czele klasyfikacji łącznej i prowadzi z dorobkiem 169 pkt. Kolejne dwie lokaty zajmują Bogdan Szałankiewicz (118) i Janusz Stępkowski (99).

Ranking deblowy: 1. Szałankiewicz, 2. Gosztyła (po 6 wygranych), 3. Marek Perschke (5).

SIATKÓWKA

Wygrana i awans SP4

Tylko dwie szkoły uczestniczyły w powiatowych zawodach mini siatkówki chłopców, które rozegrano w SP4. Awans wywalczyli gospodarze.

W jedynym meczu „Czwórka" okazała się wyraźnie lepsza od „Ósemki", pokonując rywali 2:0 (19, 14). Tym samym podopieczni Marcina Zapała uzyskali kwalifikację do kolejnych zmagań, tym razem na szczeblu rejonowym.

WĘDKARSTWO

Drużynowy brąz Mistrzostw Świata

Świetny czas ma ostatnio Piotr Bałda z Koła nr 1. Podczas Spinningowych Mistrzostw Świata w Łowieniu Pstrągów z Brzegu, które rozegrano we włoskim Campobasso, wraz z reprezentacją Polski zdobył brązowy medal, a indywidualnie przypadła mu 21. pozycja. Następnie wywalczył 18. lokatę na Pucharze Wisły w Ustroniu, czyli finale krajowego Grand Prix, utrzymując miejsce w kadrze narodowej.

Zawody w Italii, rozgrywane na rzece Biferno w pobliżu Neapolu, nie rozpoczęły się zbyt dobrze dla zawodnika „Jedynki". Po pierwszym dniu rywalizacji, która obejmowała cztery 45-minutowe tury, zajmował dopiero 9. pozycję w sektorze, co dawało mu lokatę w czwartej dziesiątce klasyfikacji łącznej. Jednak nazajutrz nastąpiła wyraźna poprawa – tym razem 3. miejsce w sektorze i awans na 21. pozycję w punktacji generalnej mistrzostw. A drużynowo Polska przesunęła się z 4. na 3. lokatę, sięgając po brązowy medal.

– Brały tylko „tęczaki", których nie łowimy na Sanie, więc na początku musiałem zapłacić frycowe, stąd dalsze miejsce po pierwszym dniu mistrzostw. Ale wnioski zostały wyciągnięte – nastąpiła zmiana przynęt na większe obrotówki i potem już poszło. W sumie wyciągnąłem 45 pstrągów. Dodam również, że w kadrze Polski, której przypadło miejsce na najniższym stopniu podium, mocną grupę stanowili reprezentanci naszego okręgu – obok mnie łowił też Tomasz Podkul z Krosna, trenerem był jego krajan Robert Sęp, a pomocnikiem Stanisław Wojdyła z Jasła – podkreślił Bałda.

ARCH. PRYWATNE

Piotr Bałda (trzeci z lewej) w składzie reprezentacji Polski, która zdobyła brązowy medal MŚ

Po powrocie z Włoch zawodników czekał Puchar Wisły, kończący ogólnopolski sezon Spinningowego Brzegowego GP. Tym razem Bałda zajął 18. miejsce, łowiąc blisko 50 ryb. Ostatecznie w klasyfikacji łącznej krajowego rankingu zajął 13. pozycję, a w klasyfikacji do kadry Polskiego Związku Wędkarskiego przypadła mu 5. lokata. Tym samym nasz spinningista zapewnił sobie miejsce w reprezentacji na kolejny sezon.

AUTOMOBILIZM

Borczykowie na podiach w Korczynie

ARCH. PRYWATNE

Arkadiusz Borczyk dwa razy uplasował się na podium

Ruszył nowy sezon Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski. Pierwsze eliminacje rozegrano podczas 19. Wyścigu Prządki w Korczynie, gdzie pojechała trójka naszych kierowców z Automobilklubu Małopolskiego. Najlepiej wypadł Arkadiusz Borczyk, dwukrotnie 2. w klasie 10c. Raz na podium stanął też jego ojciec Mariusz Borczyk, startujący w klasie 12a.

Wyścigi rozegrano na trasie liczącej ponad 3,8 km. Zarówno w sobotę, jak i niedzielę A. Borczyk, jadący hondą civic, zajmował 2. pozycję w 10c, uzyskując czasy 3.59,250 (pierwszy podjazd – 2.00,437, drugi – 1.58,813) oraz 3.55,061 (1.57,426 i 1.57,635). W klasyfikacji generalnej kat. narodowej przypadły mu odpowiednio lokaty 3. i 2.

Pierwszego dnia rywalizacji w klasie 12a miejsce 3. wywalczył M. Borczyk, jadący fiatem 126p, z wynikiem 5.30,349 (2.45,200 i 2.45,149). Niestety, nazajutrz musiał zadowolić sie już pozycją tuż za podium. Naszym trzecim reprezentantem był Krzysztof Kurasz w renault clio, któremu przypadły lokaty 5. i 4. w klasie 10b.

UNIHOKEJ

Finał Licealiady w UP

Już dzisiaj w hali Uczelni Państwowej najlepsze szkolne zespoły dziewcząt z całego województwa rozegrają finałowy turniej Licealiady.

Do rywalizacji przystąpi sześć drużyn, w tym dwie sanockie – I Liceum Ogólnokształcące i Zespół Szkół nr 2. Liczymy na walkę o medale, choć faworytkami do zdobycia tytułu wydają się zawodniczki z Rzeszowa. Początek zmagań o godz. 9.30, a zakończenie turnieju ok. 13.30.

TOMASZ SOWA

Po półtoramiesięcznej przerwie w hali Uczelni Państwowej znów rozegrany zostanie kobiecy turniej unihokeja

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

KRZYŻÓWKA nr 21

Na czele armii
Faluje na zagonie
Przyrząd astronomiczny
Manatki, klamoty
Bójka, awantura
... Schuberth, piosenkarz
Antonim przyjaźni
Słynny hrabia wampir
Leniwy człowiek
Drobna różnica
Jedno sedno
Na czubku choinki
Uporczywy prześladowca
Fala po trzęsieniu ziemi
Dawny związek kupiecki
Stan jak tkanina
Poetycki utwór epicki
Troskliwa opieka
Krewniak raka
Typ wiatru
Mussolini, włoski faszysta
Ciekły tłuszcz
Brak go we krwi anemikowi
Zgiełk rozmów
Dawniej kosz od panny
Ogólne uznanie, poklask
Pęk zżętego zboża
Nasz blok militarny
Stolica Albanii
Kawał drewna na opał
Odkładanie na później
Brak buntu, uległość
Zeruje komputer
Port w Jemenie lub gatunek kawy
Gleba w dolinie rzeki
Karciana figura
Alarm skauta
Po nim wesele
Miasto niedaleko Poznania
Nasze miasto
Wróbel lub bocian
Lokaj
Teatralne deski
Dobre ziółko, gałgan
... Ricci, kreatorka mody
Podobny do węża
Miasto blisko Lichenia
Stawiany za wzór do naśladowania
Biblijny odcinek tekstu
Cały w pracy
Wolta
Odprawi mszę św.
Żartem o sercu
Biblijny odcinek tekstu
Frontowy rów obronny
Romboidalny kolor
Świętuje razem z Ewą
Odległości na skoczni
Główna część statku
Dwie belki na pagonie żołnierki
Wspomaga praktykę
Pisze szkice literackie
Kieruje nim minister
Ronald, amer. aktor i prezydent
Lniana szata Rzymian
Wspomaga praktykę
Interneto-wy portal
Pieniądz Libańczyka
Pasek materiału przy ubraniu
Dział sztuki plast.
Spec od DNA
Nieduży pies
Carreras, tenor
Cumuje przy kei
Ukryty majątek
Na ranie
Biblijny brat Jakuba
Biblijna góra Mojżesza
Letni kapelusz
Kraj obok Alaski
Bardzo twardy metal, V
Patryk, eurodeputowany
Warzywo naciowe
Groźny wirus z Afryki
Granica z matmy
Jessica z kina
Tymczasowy lub śledczy
Jesienna słota
Edgar ... Poe
Rzeka Rzymu
Obok stolicy
Sernik do kawy
Mięsień powyżej łokcia
Zimą zwisa z okapu
Szkocki kuc
Reklama w radiu
Dawniej o jamniku
Figura w szachach
19,5 dla Kamila Stocha
Potocznie o zdjęciu
Ułamek spłaty długu
Smukły pies gończy
Osiem bitów
Koń, wierzchowiec
Umie nazwać każdą kość
Odzieżowa marka
Miasto braci czeskich
Bardzo twardy stop
Dopisuje głodnemu
Akcja judoki (dawniej)

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31

WWW.FREEPIK.COM